THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Reklama Jest Dźwignią Handlu!

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH. 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO. ILLINOIS. UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD. 1879.

No. 111. PIĄTEK, DNIA 12-GO MAJA (FRIDAY, MAY 12), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

16 MILJONÓW DLA NAUCZYCIELI

WYPĘDZIĆ ROSENBERGA —WOŁAJĄ W LONDYNIE.

Hr. Hismarck i Rosenberg Napotkali na Wielkie Trudności w Anglji.

Londyn, 12. maja. — Dzień wczorajszy był niefortunnym dla posłów Hitlera, dr. Alfreda Rosenberga i hr. Bismarcka, którzy przybyli do Londynu, aby przedstawić Anglikom „dobre strony" programu Hitlera.

Zaraz rano zauważono, że wieniec, złożony przez delegatów Hitlera na grobie Nieznanego Żołnierza Anglji, został skradziony. Śledztwo wykazało, że wieniec zdjął z pomnika kapitan J. E. Sears, weteran z ostatniej wojny i wrzucił go do Tamizy, oświadczając jednocześnie, że uczynił to jako protest preciw barbarzyństwu, jakie panuje pod rządami Hitlera w Niemczech. Kapitana Sears'a skazano na $8 grzywny i wypuszczono go na wolność. Podobno wieniec miał kosztować tylko $8, czyli około 40 szylingów angielskich.

Na sesji popołudniowej izby gmin posłowie laborytów zażądali, aby rząd wydał rozkaz wywiezienia obu delegatów Hitlera z Anglji. Przedstawiciele laborytów twierdzili, że propaganda hitlerowska w Anglji jest tak samo niebezpieczna jak komunistyczna.

— Jeżeli zatem władze rządowe nie chciały pozwolić parę miesięcy temu na sprowadzenie Trockiego do Londynu, to tak samo muszą zabronić przedstawicielom Hitlera na dalszy pobyt w Anglji — mówił jeden z laborytów.

Pomimo trudności, jakie piętrzyły się przed hitlerowcami, Rosenberg zaprposił 100 dziennikarzy angielskich na konferencję do swego popkoju. Choć zaledwie dwóch czy trzech rozumiało język niemiecki, Rosenberg wygłosił mowę w języku niemieckim. Na zebraniu był również obecny hr. Bismarck, który władał angielskim językiem. Do niego też zwrócili się dziennikarze po informacje. Gdy zapytano go, dlaczego w Niemczech jest tylu zabitych i rannych, hr. Bismarck, wychodzą z pokoju, oświadczył:

— W Chicago jest więcej morderstw w jednym dniu, aniżeli w Niemczech w ciągu rewolucji całej hitlerowskiej." Na tem konferencja została skończona.

Japończycy w Ofensywie w Północnych Chinach.

Wzywając Chińczyków do Buntu Przeciw Czang Kaj-szekowi.

Peiping, Chiny, 12. maja. — Zrzucaniem z aeroplanów stosów agitacyjnych rozrzutek na Peiping, Japończycy rozpoczęli nową ofensywę w północnych Chinach. Rozrzutki japońskie wzywają Chińczyków do buntu przeciw rządowi chińskiemu, jak również przeciw gen. Czang Kaj-szekowi. W tym samym czasie wojska japońskie rozpoczęły marsz na froncie pod Nantienmen, na północ od Peipingu.

Chińskie karabiny maszynowe ostrzeliwały wczoraj aeroplany japońskie, które przybyły nad Peiping z rozrzutkami, lecz strzały nie dały żadnego skutku Chińczykom. Podobno lotnicy japońscy odpowiedzieli strzałami, lecz tego nikt dokład nie nie mógł stwierdzić.

Ciekawa odezwa Japończyków.

„Wszystkie wasze kłopoty i niepowodzenia zawdzięczacie gen. Czang Kaj-szekowi — mówi na wstępie odezwa Japończyków na rozrzutce. „Wypędzcie go! On jeden jest winien wszystkiemu!

„Bracia rasy żółtej — powstańcie! Niech ludność Azji rządzi Azją! Powstańcie teraz! Walki militarystycznych stronnictw politycznych doprowadza Chiny do zguby. Zajrzyjcie do historji: Dotychczas Chiny polegały zawsze na Europie i na Stanach Zjednoczonych. Czy Chiny straciły, czy zyskały coś na poleganiu na ludziach obcej rasy?

Peiping, Chiny, 12. maja. (Prasa Zjedn.) — W tym czasie, kiedy wywiadowcze aeroplany japońskie latały nad Peipingiem po zbombardowaniu szpitala Fundacji Rockefellera w Czinczowie, piechota japońska zaatakowała pozycje chińskie, znajdujące się o 50 mil zaledwie na północ od Peipingu.

NIEMCY ZABRANIAJĄ SPRZEDAŻY LUB PODZIAŁU ZIEMI W PRUSACH.

Zaś Żydom Zabroniono Nabywania Posiadłości Ziemskich.

Berlin, 12. maja. — Hans Kerrl, przewodniczący parlamentu pruskiego oświadczył wczoraj, że w dniu 15 maja w parlamencie pruskim przedstawiony będzie wniosek rządu, na podstawie którego żadnemu z obecnych posiadaczy majątków ziemskich w Prusach nie będzie wolno w przyszłości własności tej sprzedać, ani też dzielić na części na spadkobierców. Plan powiada, że posiadłość ziemską po ojcu może objąć jeden z synów, lub też z członków najbliższej rodziny zmarłego właściciela.

Ten sam plan proponuje, aby od dnia 15 maja istniejące obecnie prawo, zezwalające Żydom an kupowanie ziemi w Prusach. zostało zniesione. Niemcy odrzucają obecne prawo rzymskie i wracają do starych ustaw niemieckich.

Najbardziej rewolucyjny plan, jaki przedstawiony będzie w przyszły poniedziałek w parlamencie pruskim, zostanie niezawodnie zatwierdzony przez parlament, gdyż twórcami planu są hitlerowcy, którzy również stanowią większość w parlamencie pruskim.

— Ziemia należąca obecnie do Niemców w Prusach — mówił Ernst Wagemann, doradca ekonomiczny kanclerza Hitlera — musi przechodzić z ojca na syna i nie może być uważana, jako rzecz, którą można nabyć za pieniądze."

Plan sprzeciwia się projektom dzielenia wielkich majątków na małe skrawki ziemi, które nie przedstawiają żadnej wartości dla małych rolników, gdyż nawet jedna rodzina nie może się na nich utrzymać, dlatego przechodzą stopniowo w obce, a najczęściej żydowskie ręce. Hitler chce prawdopodobnie wychować sobie nową klasę junkrów pruskich.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Ci Niemcy są kokosowi. — Chcąc uchodzić w oczach świata za pacyfistów, występując przeciw Polakom w Niemczech, wołają: "Chwycić za żelazną miotłę przeciw antypaństwowcom z pośród mniejszości polskiej." Niemcy nie używają słowa "miecz," gdyż to pachnie militaryzmem, a słowo to zastąpili "żelazną miotłą" i zdaje się im, że świat uwierzy w ich pacyfizm.

* * *

Polak Kazimierz Nowak, który w ciągu przeszło już siedmiu lat odbywa na rowerze podróż dookoła świata, przybył w chwili obecnej, jak donoszą z Afryki, do Kongo belgijskiego. Roda knasz przejechał przez pustynię Sahara, Nubję, Nil etc. Do chwili obecnej przejechał on przeszło 44,000 kilometrów. Ciekawiśmy tylko, czy Nowak przez pustynię Saharę jechał na rowerze, bo gdyby takiej sztuki dokonał, mógłby coś więcej o sobie powiedzieć.

* * *

Samuel Insull, b. magnat chicagoski, kupuje kopalnie węgla w Grecji. Niezadługo ukażą się prawdopodobnie na giełdzie nowojorskiej i chicagoskiej nowe akcje Insulla. Kto raz wpadnie w jakiś nałóg, trudno mu się już odzwyczaić.

* * *

Córka gen. Franka Parkera, dowódcy 6 korpusu Armji Amerykańskiej, panna Katarzyna, udaje się do Londynu w celu złożenia hołdu królowi Anglji. Czy p. generał Parker należy również do t. z. "stuprocentowców" amerykańskich?

* * *

Miasto Springfield, w Ohio, będzie święciło wkrótce „koniec depresji". Pod koniec maja odbędzie się tam czterodniowe „Święto Wiosny" symbolizujące powrót lepszych czasów. Taki sam charakter powinno mieć otwarcie wystawy wszechświatowej w Chicago.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 12-go maja: — Św. Pankracego.

Jutro, sobota, 13-go maja: — ŚŚ. Serwacego i Roberta.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:32. Zachód słońca o godz. 8:00.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i prawdopodobnie w sobotę krótkotrwałe deszcze. oraz cieplej. Umiarkowany, wschodni albo południowowschodni wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 60 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 9tej zrana 49 stopni.

JAK TERAZ WYJDZIEMY?



Krajowa Federacja Pracy Staje Do Walki z Rakieciarstwem.

Szef Federacji Pracy Jedzie, Aby Tu Przeprowadzić Inwestygację.

Walka z rakieciarzami została na dobre rozpoczęta.

Po porażce zadanej rakieciarzom z Trucking & Transportation Exchange, kiedy unja woźniców p. n. „Coal Teamsters' Union" zakończyła strajk i przyszła do ugody z handlarzami węgla, wspónie uznając że „T-N-T" już więcej uznawane przez nich nie będzie, prokurator stanowy Courtney wczoraj ogłosił nowy cios jaki ma w pogotowiu dla rakieciarzy.

Donosi, że przygotował już wszystko z Amerykańską Federacją Pracy, aby wspólnie demaskować rakieciarzy, którzy żyją z ludzkiej krzywdy.

„Pozbędziemy się ich wszystkich", powiedział.

Prokurator stanowy dalej podaje, iż porozumiał się już z Matthew Woll, wice-prezesem federacji, której kwatera mieści się w Washingtonie, i że p. Woll zgodził się na przyjazd do Chicago.

Przeprowadzi on inwestygację w sprawie różnych unji robotniczych i wyjawi nazwiska tych urzędników, którzy prawnie swoje urzęda sprawują oraz wyda nazwiska rakieciarzy, którzy w żadnej unji robotniczej być nie powinni.

„Pan Woll przyjedzie do miasta w krótkim czasie", mówił Courtney. „Będę z nim na konferencji w celu oczyszczenia sytuacji, która stworzoną była pod płaszczykiem unji, czego pewien jestem, Amerykańska Federacja Pracy dalej tolerować nie będzie.

„Jestem z unjami tak długo, jak długo pomagają one robotnikom do pozyskania dla swoich rodzin i siebie utrzymania w sposób godziwy. Celem mojej inwestygacji jest zabezpieczenie na przyszłość unji wszystkich od rakieciarstwa jakie obecnie operuje pod pokrywką unji."

Prokurator stanowy powiedział dalej, że od konferencji z burmistrzem Kelly i Wiktorem A. Olenderem, sekretarzem Federacji Pracy na stan Illinois, oraz Janem Fitzpatrickiem, prezesem Chicagoskiej Federacji Pracy i Edwardem N. Nockels, sekretarzem Chicagoskiej Federacji, ma on zapewnienie tak chicagoskiej jak i stanowej federacji, że pomagać mu będą w jego przedsięwzięciach.

W międzyczasie rakieciarz i jego pomocnik zostali znacznie dotknięci, gdy w Springfieldzie posłowie przeprowadzili bil Adamowskiego głosami 99 do 3, który ma na celu zwiększenie kary więziennej na bombiarzy z roku do lat dziesięciu na surowszą karę więzienną lat 10 do dożywocia.

Podobny bil dotyczy także tych, którzy piszą i wysyłają listy z pogróżkami jak i wszystkich rakieciarzy. Uprowadzenie i wymuszanie okupu praktykowali bardzo często rakieciarze pchając się gwałtem do rozmaitych unji. W roku 1931 zbrodniarze uprowadzili Roberta G. Fitchie, prezesa unji woźniców mleczarskich i otrzymali okup w sumie $50,000.

Bile oba wyżej podane przesłane będą do Senatu skoro tylko ten rozpocznie urzędowanie po krótkiej przerwie.

Zakończenie strajku węglarzy i przywrócenie pracy 3,000 woźnicom unijnym w 187 jardach węglowych w mieście, gdzie strajk trwał trzy dni, jest nie tylko porażkę „T-N-T" Murray Humphery'a, ale także znakiem ostrzegawczym dla unistów, że nadszedł czas, aby oczyszczono własne kwatery z niepotrzebnych rakieciarzy.

Wizyta p. Wolla zapowiada także ogólne oczyszczenie unji, które, wiedzą, czego się od gościa z Washingtonu spodziewać mogą, już teraz zabrały się do roboty i własne unje czyszczą jak nigdy przedtem.

W przyszłą niedzielę na zebraniu woźniców z unji Coal Teamsters' Union jakie ma się odbyć w sali Hod Carriers, pnr. 814 West Harrison ulica, na specjalne wezwanie Jana Sheridana, Sr., starego ich lidera, omawiane będą niezbędne reformy, jakie on proponuje.

Farmerzy--Mleczarze Grożą Miastu Strajkiem.

Liderzy niezależnych farmerów-mleczarzy, twierdząc, że organizacja ich posiada 3,000 członków, oświadczyli wczoraj, że od jutra wstrzymują dostawę mleka do miasta Chicago i do północnej części stanu Illinois.

Kierownikiem akcji niezależnych farmerów - mleczarzy ogłosił się E. I. Bost z Harvard, Ill., który na dzisiaj wieczór zwołał do Woodstock wszystkich członków tej organizacji na naradę. Na zebraniu dzisiejszem farmerzy mają otrzymać instrukcje, jak postępować w czasie strajku, jakie patrole wystawiać na drogach, prowadzących do północnego Illinois. Strajk farmerski rozpocznie się jutro o wschodzie słońca. Na wszystkich drogach postawione będą pikiety farmerskie.

Bost i inni liderzy niezależnych farmerów mleczarzy twierdzą, że 2,000 z 3,000 członków tej organizacji, to b. członkowie „Pure Milk Association."

Przedstawiciele tej „Pure Milk" stowarzyszenia w Chicago twierdzą, że cyfry Bosta są znacznie przesadzone, jak również, że członkowie tego stowarzyszenia robią wszystko, aby tylko dostarczać miastu mleko jak zwykle.

W chwili, gdy niezależni farmerzy-mleczarze przygotowują plany strajku, członkowie stowarzyszenia „Pure Milk" przygotowują plany wysłania przedstawicieli tej organizacji do Washingtonu, aby na miejscu zażądać od rządu opieki nad dostawą mleka do Chicago.

Jeden z liderów niezależnych farmerów oświadczył wczoraj, że ani jeden wóz z mlekiem nie przejedzie od jutra przez linję pikietów farmerskich, z czego organizacja „Pure Milk" śmieje się, twierdząc, że „są to strachy na lachy", gdyż władze prawie wszystkich powiatów, skąd mleko sprowadzane jest do miast, przyrzekły współpracę z organizacją „Pure Milk" przeciw niezależnym farmerom. Samochody tej organizacji będą dostarczać mleko z farmów do miasta jak zwykle.

BANKI OBIECUJĄ KUPIĆ WARANTY PODATKOWE.

Dzisiaj Wypłacają Nauczycielom $3,346,677.

Po konferencji z bankierami z śródmieścia i Radą Szkolną, mayor Kelly zapowiedział wczoraj bezwłoczną wypłatę blisko $16,000,000 nauczycielom chicagoskim i innym funkcjonarjuszom wydziału szkolnego, która to suma reprezentuje ich czteromiesięczne zaległe pensje.

Z tej sumy, $3,346,677, kwota reprezentująca pensje za ostatni wrzesień, będzie wypłacona dzisiaj, zaś reszta, czyli około $12,500,000, ma być wypłacona za kilka dni, skoro tylko komitety wykonawcze banków w śródmieściu zatwierdzą decyzje ich prezesów.

Wypłata tej sumy pokryje zaległe pensje tylko do 1. stycznia. W ten sposób, nauczycielom i innym funkcjonarjuszom szkolnym będą się jeszcze należały pensje za zgórą cztery miesiące.

Mayor powiedział na zebraniu Rady Szkolnej, że bankierzy chicagoscy „faktycznie zgodzili się" na kupno szkolnych obligów podatkowych z 1932 na sumę $12,750,000. Jako warunek, bankierzy postawili przyjęcie przez radę następującej rezolucji:

1. Że Rada Szkolna zgadza się nie wydawać obligów szkolnych za rok 1932 na więcej niż $22,100,000, co stanowi 50 procent oczekiwanych wpływów podatkowych na cele szkolne.

2. Że po odciągnięciu $5,000,000 w sprzedanych już obligach, nie więcej jak 75 procent z pozostałych obligów, czyli $12,825,000, powinny być wystawione na sprzedaż. Pozostałe obligi podatkowe na sumę $4,275,000 mają być trzymane w rezerwie.

Rada Szkolna zamierzała wysłać czeki za wrzesień wczoraj wieczór, ale techniczne trudności opóźniły wysyłkę, poczem superintendent Bogan uwiadomił wszystkich dyrektorów szkół, aby się dzisiaj zgłosili po wypłaty.

Horner Bada Plany Nowego Podatku od Sprzedaży.

Myśli o Prawie, któreby Sąd Podtrzymał.

Springfield, Ill., 12. maja.— Gub. Horner i liderzy ustawodawczy zastanawiali się wczoraj poważnie, czy legislatura ma być wezwana do przeprowadzenia nowego stanowego podatku od sprzedaży w miejsce unieważnionego onegdaj przez najwyższy trybunał w Illinois.

Kupcy detaliczni ze wszystkich części stanu zasypywali wczoraj gubernatora telegramami prosząc o informacje, czy mają uważać 3-procentowy podatek od sprzedaży za całkowicie martwy i czy mają zwracać spożywcom podatki ściągnięte w ostatnich 40 dniach.

Gubernator nie wydał żadnego formalnego oświadczenia w tych sprawach, powiedział jednak przedstawicielom prasy, że on sam i jego doradcy studjuja decyzję najwyższego sądu z widokiem ustalenia, czy w nowym bilu da się uniknąć błędów obalonego prawa. Odbył on konferencję z rzecznikiem miejskim z Chicago Sextonem, który opracował pierwszy bil i Dewitt Billmanem, ekspertem stanowym w sprawach ustawodawczych. Nieformalnie, pan Horner powiedział dziennikarzom, że zgoła bezpodstawne są pogłoski, jakoby rząd miał zaniechać zasadę podatku od sprzedaży w swoich usiłowaniach zdobycia funduszów na akcję ratunkową, lub miał popierać, jako alternatywę, projekt stanowego podatku dochodowego.

W międzyczasie, poseł Benjamin S. Adamowski z Chicago przeprowadził w Izbie wspólną rezolucję, wzywającą kupców do przelania na fundusz ratunkowy tej części skolektowanych podatków, której nie będą mogli zwrócić spożywcom i przewidującą stworzenie wspólnej komisji ustawodawczej do naradzenia się z prok. gen. Kernerem nad możliwością przyjęcia konstytucyjnego podatku od sprzedaży i ewentualnego opracowania takiego bilu. Rezolucja pójdzie przed senat w przyszłym tygodniu.

ZAMIAST BONUSU, RZĄD OFIARUJE WETERANOM PRACĘ W LASACH.

Prezydent Postara Się o Zajęcie Dla 25,000.

Washington, 12. maja. — Zamiast natychmiastowej wypłaty bonusu, rząd ofiaruje pracę członkom „bonusowych sił ekspedycyjnych", zbierającym się w Washingtonie.

Tego rodzaju strategję zastosował wczoraj Prez. Roosevelt w celu zmierzenia się z sytuacją, która w ostatnich paru dniach wprawiła członków kongresu w stan wysokiego podniecenia nerwowego.

Prezydent wydał rozkaz wykonawczy pozwalający na przyjęcie 25,000 weteranów wojny światowej, zwolnionych honorowo ze służby, do cywilnego korpusu konserwacyjnego i zaciągi rozpoczną się jednocześnie z otwarciem konwencji „bonusowej" w paru dniach.

Jeden z doradców rządowych komentując ten rozkaz, powiedział: „Prezydent jest gotowy powiedzieć do weteranów: „Mówicie, że jesteście bez pracy i potrzebujecie bonusu. Dobrze zatem, damy wam robotę. Jeżeli jej nie przyjmiecie, to będzie znaczyło, że jesteście poprostu próżniakami, nie uda się wam jednak żerować na Wuju Samie. Idźcie z Panem Bogiem."

Weterani mają być przyjmowani do robót w lasach na tych samych warunkach, co inni bez robotni — $30 miesięcznie i całkowite utrzymanie.

Do takiej akcji skłoniły Prezydenta pogłoski, że na czele armji bonusowej stoją głównie komunistyczni agitatorzy, którym chodzi więcej o wywołanie zamieszek, niż o pomoc dla potrzebujących jej weteranów.

Zebrania i Posiedzenia.

Wszyscy koledzy Tow. Śpiewu i Dramatu „Nowe Życie" są proszeni o przybycie na posiedzenie dnia 14go maja, b. r. t. j. w niedzielę, o godzinie 4tej po południu, do własnej sali, 1182 Milwaukee ave. Również przypominamy kolegom. iż o godzinie 8mej tegoż samego dnia występujemy z pieśnią na koncercie chóru „Echo" w sali Związku Polek. — Fr. Kaczmarczyk, prezes; Fr. Wilga, sekr. prot.

*

Tow. św. Szczepana Męcz., No. 318 Z. P. R. K. w Am., przystąpi w sobotę dnia 13 maja do spowiedzi wielkanocnej a w niedzielę, dnia 14go maja, o godzinie 7mej rano w kościele górnym do Komunji św. — B. Sitkiewicz, prezes; J. Zawiszewski, sekr. prot.

*

W przyszły poniedziałek w sali parku Eckhardta przy Noble ulicy i Chicago ave., odbędzie się druga próba „Krakowskiego Wesela" jakie się odbędzie w Domu Starców w niedzielę, dnia 28go maja. Reżyser p. Wincenty Starzyk zaprasza wszystkich uczestników o punktualne przybycie.

*

Klub Jastrząbki Starej, odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 14go maja, o godzinie 2:30 po południu w sali parafjalnej św. Heleny. — Katarzyna Kosiba, prezeska; R. Mikuła, sekretarz.

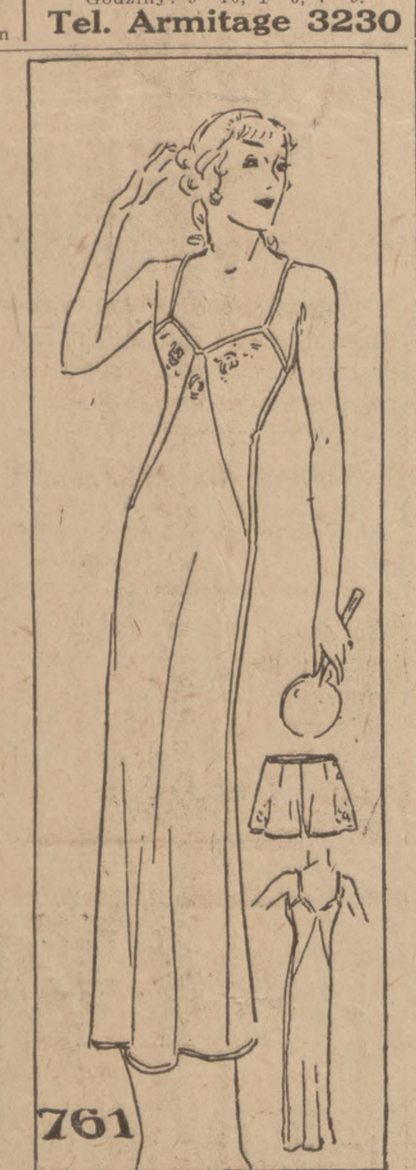
*

Klub Pinczowian odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 14go maja, o godzinie 2giej po południu, w sali kol. J. Oleszka, 1446 West Huron ul. Zeszłej nie dzieli nie było posiedzenia z powodu wymarszu pod pomnik Kościuszki, a spraw mamy bardzo wiele do załatwienia. — J. Buczak, prezes; H. Kutermacha, sekr.

NOTATKI OSOBISTE.

Onegdaj na cześć Kazimierza Smołki, zam. pnr. 3832 Diversey avenue, odbyła się niespodzianka podczas której wręczono mu w prezencie dwa kotki rasy Angora. A ponieważ pan Smołka jest hodowcem kotów, więc z prezentu tego jest zadowolony.





Z JEDWABNEJ LUB WZORZYSTEJ MATERJI.

Anne Adams Modełko 2633.
Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 4 jardy 39 calowej materji.

ŁADNA SPODNIA BIELIZNA.

Modełko 761.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i 5 jardów taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imie i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

O NASZYCH SPRAWACH

Wpływ Kuchni na Życie Rodzinne; Obowiązki Pani Domu; Od Niej Zależy Całokształt Życia Domowego.

Nie jest to wcale przesadą, jeżeli powiemy, że dobra kuchnia ma wpływ na całokształt życia domowego. Przez wyrażenie "dobra kuchnia" nie należy rozumieć, że potrawy mają być wykwintne i kosztowne, lecz takie, jakie dają zdrowie i siły. naszemu organizmowi. Bezpowrotnie przebrzmiało już zdanie, że: człowiek żyje, aby jadł, a nie jada na to, aby żył."

Obecnie, naprawdę, je się tylko tyle, ile trzeba, aby organizm ludzki mógł jak najsprężyściej pracować. Jedzenie jest taką samą i nieodzowną cząstką składową, jak spoczynek, sen, oddychanie itd.

Do kuchni dzisiejszej ludzie odnoszą się jako do laboratorjum, w którem przygotowywane są posiłki, mające na celu nietylko zaspokojenie głodu, lecz przedewszystkiem danie nam zdrowia, siły, co więcej podtrzymania młodości, a nawet urody.

Mimo tego ludzie nie umieją się jeszcze ustosunkować należycie do posiłków codziennych. Wadliwą jest rzeczą stawianie funkcji odżywiania na pierwszem miejscu, lecz wadliwem jest także lekceważenie rodzaju posiłków, czasu i miejsca ich spożywania. Dlatego też przestrzeganie godzin śniadań, obiadów i kolacji jest wymagane nietylko ze względu na całokształt organizacji domowej, lecz także dla zdrowia i równowagi duchowej.

*

Troską pani domu musi być wyszkolenie domowników w tym kierunku. Lecz nie na tej trosce jedynie polegają jej trudności. Musi ona myśleć nietylko o jakości i ilości przygotowanych potraw, ale i o tem, w jakich warunkach, w jakiem otoczeniu i w jakim nastroju są one spożywane.

Najprostsza potrawa, podana w miłych warunkach, apetycznych dla oka, więcej da zadowolenia i pożytku od najwyszukańszych dań. Dalej pani domu musi się liczyć z upodobaniami i gustami domowników, których zaspokojenie przyczynia się w znacznej mierze do wywołania przy stole miłego nastroju.

Obowiązkiem członków rodziny jest współdziałać w osiągnięciu tego nastroju, któremu jednak ton zasadniczy nadaje pani domu. Dlatego też nie wolno jej nigdy, nawet dla odprężenia własnych nerwów, psuć ogólnej przy stole harmonji.

Nawet przydymiona kasza, czy twarda pieczeń, mogą przejść przy sprzyjających warunkach niepostrzeżenie, wśród ożywionej rozmowy, o ile sama pani domu nie poczuje się powołaną do zrobienia z tego tragedji.

Tak samo metody wychowawcze, stosowane do dzieci podczas obiadu, czy kolacji nie powinny nigdy mieć miejsca.

*

Obiad właściwie powinien być podniesiony do powagi uroczystości rodzinnej, momentu, który wszystkich gromadzi przy wspólnym stole, pozwalając na dzielenie się wspólnym posiłkiem i przeżyciami każdego z osobna.

Dla osiągnięcia dodatnich rezultatów we wzajemnem obcowaniu domowników nie można zapominać o zewnętrznej stronie stołu, a także pokoju, w którym zazwyczaj się jada. Przedewszystkiem należycie wywietrzona jadalnia, pozatem schludnie i czysto nakryty stół, pogodne twarze domowników, serdeczne uśmiechy wystarczą, aby ugruntować w sercach wszystkich przeświadczenie, że chwila wspólnego posiłku jest nagrodą za trudy dnia całego i wystarczy, by jednoczyć i zacieśniać z dnia na dzień węzły rodzinne między sobą.

Na takich pojęciach oparty dom, przestałby być traktowany przez poszczególnych członków, jako przymusowa jadłodajnia lub schronisko noclegowe, lecz stałby się drogą i dostojną siedzibą, do której wiodłaby każdego wiara niezachwiana, że starczy w niej dla wszystkich fizycznego pokrzepienia i umocnienia moralnego.

Malować Się, Czy Nie?

Nie tak groźne, co prawda, jak hamletowskie: „być albo nie być", ale dla ogółu kobiet bardzo doniosłe zagadnienie.

Maquillage istniał od najdawniejszych czasów; w różnych epokach odnajdujemy ślady, dowodzące wielkiego wyrafinowania w tej dziedzinie, która nietylko dla kobiet, lecz również i dla brzydszej połowy rodu ludzkiego nie była obojętna. Wspomnijmy choć by czasy Rokoka, w których przesada w upiększaniu się dochodziła do absurdu.

Prawda, że sztuczne upiększanie się w owej epoce było udziałem uprzywilejowanych sfer. Obecnie czasy się zmieniły. Sfer uprzywilejowanych niema, więc upiększamy się wszyscy.

Jakiemi drogami dochodzimy do tego — obojętne. Czy to gimnastyka, dieta, masaże, maquil lage, — każde z osobna czy wszystkie razem, byle stosowane mądrze, a przedewszystkiem indywidualnie — mogą nas zaprowadzić do tego celu.

Pojęcie piękności uległo, jak i obecny tryb życia, dużym zmianom. Powiedzenie „naturalia non sunt turpia" jest już, jeśli nie przestarzałe, to przynajmniej nie bez zastrzeżeń. Owszem, natura również nie poskąpiła swych darów, a zwłaszcza najwięcej cenionego, jakim jest urok młodości, ale niestety nie każdy ma siedemnaście lat.

A jeśli ma się ich dużo więcej, zaś życie wciąż wymaga maximum wysiłków i wyrzuca poza nawiasy wszystko, co zmęczone, więc dlaczego nie starać się o spotęgowanie wartości, jakiemi są: estetyczny wygląd zewnętrzny, miły uśmiech i promienne oczy.

Kosmetyka naszych czasów, mając na swe usługi wzorowe laboratorja chemiczne, opiera się na podstawach naukowych. Fizyka, medycyna, higjena — dzielnie jej sekundują. Jak daleko za nami pozostały te czasy, kiedy wiedzę upiększania posiadały jedynie babki wiejskie, odczyniające uroki i warzące zioła i maści w tajemnicy, o północy, na cmentarzysku.



Doroty Wilson, artystka filmowa, w eleganckim, flanelowym kostjumie do gry w tenoisa.

Dzisiejsza kobieta wie dobrze, czy ma suchą, czy tłustą cerę. Umie rozróżnić kremy, które odżywczo wpływają na skórę, odrzuca preparaty, oddziaływujące szkodliwie. Pozbyła się buduarowych wdzięczków, „waporów". Dzisiejsze pojęcie piękności kobiecej chodzi w parze ze zdrowiem i sportami. Uroda pozbawioną jest hipokryzji. Może nawet do przesady.

Maquillage w tramwajach i lokalach publicznych jest rzeczą przyjętą. Możeby kuchnię upiększania, tak jak mycie zębów, należało uskuteczniać intymniej. Ale trudno! Zdaje się, że jest to jeszcze jeden niewinny sposobik kokieterji.

Piękność dzisiejsza zaczyna być masowym produktem. Ułatwienia w tej dzidzinie, w postaci licznych salonów piękności, sprawiają, że nie każda z nas zadaje sobie trud, aby wydobyć indywidualny wdzięk czy wyraz twarzy. Stąd, idąc po linji najmniejszego oporu, wiele kobiet powiększa swą standaryzowaną maską szeregi jednakowo napacykowanych twarzy a la wampir, czy lalka.

To też, dopóki malowanie nie będzie miało celu podkreślenia i spotęgowania osobistego uroku, harmonizującego z wewnętrznym wyrazem, stoimy pod znakiem banału i zatracenia indywidualności, których nie uratują ani flakony.

Stylizowana Główka Współczesnej Kobiety.

Charakter i wyraz główki kobiecej zależy nietylko od rysów twarzy, lecz także i w znacznej mierze od sposobu noszenia włosów, które przez odpowiednie uczesanie albo nadmiernie powiększają głowę, albo też tylko uwydatniają jej naturalny piękny kształt.

Ten ostatni sposób uczesania, to zdobycz współczesnej kobiety. Od czasów bowiem średniowiecza, które, na wzór Ewy w raju, stworzyło modę wolno puszczonych włosów, przepasanych tylko opaską ze wstążki lub metalowem czółkiem, począł się niesłychany rozwój damskiej koafjury, która w epoce rokoka doszła do absurdalnych form, kształtując na głowie piramidy z włosów, wstążek, piór, olbrzymich grzebieni i t. p. Renesans w sztuce, przeniknąwszy zwolna w życie prywatne jednostki, wyzwolił wkońcu kobiety z okowów dobrowolnie znoszonego niewolnictwa tej mody.

Powrót do greckich wzorów sprowadził modę węzłów i warkoczy, które po wojnie padły ofiarą tysięcznych nożyc, pozostawiając główkę kobiecą w aureoli krótkich włosów. Dyktatorzy fryzury damskiej z paryskim Antoinem na czele przystąpili teraz do dzieła, poddając włos kobiecy staranniej pielęgnacji i stwarzając z krótkich czupryn najróżnorodniejsze fryzury, uwydatniające piękny kształt głowy, czy to w prostej pacholęcej fryzurze, czy w kunsztownem uczesaniu, falistej ondulacji, czy wreszcie w misternych lokach najnowszej mody, których nie znały wytwornisie innych epok.

Bez szpilek i grzebieni, bez całego balastu niedawnej jeszcze fryzury, przy pomocy wiecznej ondulacji, bez której nie byłby całkowitym obraz naszej ery, powstaje współczesne uczesanie głowy, które ma swój styl wybitny, odróżniający się korzystnie na tle wymyślnych koafjur dawnych wieków.

BŁAWATNE SERWETKI, ZROBIONE SZYDEŁKIEM.

Nakryj stół jadalny lnianemi serwetami, a następnie połóż indywidualne serwetki w kolorach żywych i wiosennych. Wszystkie te serwetki wyglądają wówczas atrakcyjnie, gdy mają odpowiednie kolory w pośrodku, zgodne z kolorem naczyń, i białe brzegi, złączone paskami szydełkiem robionymi z nić bawełnianych w kolorach wytrzymałych na gotowanie. Obrębienie zrobione szydełkiem w ten sam sposób z białej bawełny tworzy piękny kontrast.

Tiulem można odświeżyć przyniszczoną cokolwiek suknię wieczorową. Można z tiulu zrobić maleńkie bolerko, pelerynkę lub bertę, czy szal.



Bluzki z małym dekoltem zdobywają coraz większą popularność w tym sezonie. Powyższa grupa ilustruje typ bluzek do noszenia z kostjumami wiosennymi. Każdą z nich cechuje szyk i indywidualność. Materjały są rozmaite: bawełna, krepa, georgette, matelasse i inne, kolory jasne.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Rzeczy, Których Należy Przestrzegać.

Nie trwoń części pożywnych przez moczenie w wodzie mięsa, drobiu.

Nie przystawiaj do ognia niczego bez soli, nawet kartofli w łupinach. Dosypana później sól przeszkadza połączeniu się gotującej wody z istniejącemi w potrawie solami pożywnemi.

Nie gotuj czego nie potrzeba koniecznie, w odkrytym garnku, bo odbierasz potrawie zapach, a napełniasz powietrze kuchennym odorem. Para, potrzebna do gotowania potrawy, wywołuje w ścianach wilgoć i osadza się brzydko na oknach i naczyniach.

Nie używaj jednych i tych samych garnków do gotowania mięsa, owocu i mleka. Każda rzecz powinna mieć osobne naczynie.

Nie używaj nigdy starego tłuszczu, lecz go lepiej wyrzuć.

Nie zostawiaj resztek pieczeni w rondlu, dlatego, że chcesz je zużyć niezadługo, bo niszczą się od tego naczynia. Czystość i porządek cierpią na tem także.

Nie stawiaj nigdy mleka i masła obok potraw silnie pachnących, jak kiszona kapusta, śledzie, cebula, ser itd. Mleko i masło wschłaniają szybko wszelkie zapachy.

Mięso kupuj tylko w dobrym gatunku, lepiej mniej, a dobre i zdrowe.

RADY KUCHENNE.

Gołębie Pieczone.

Oprawić i oczyścić gołębie, poczem posolić i posypać mąką, następnie zaś włożyć w brytwannę i piec, polewając masłem, tak jak kurczęta. Można je także obłożyć plasterkami młodej słoniny, obwiązać i piec. Sos zaprawić mąką z masłem, a można także dodać kwaśnej śmietany.

Polędwica Pieczona.

Wyżyłować i naszpikować słoniną polędwicę, włożyć na brytwannę z gorącem masłem; z początku smażyć na silnym ogniu, nad otwartą fajerką, a gdy się obrumieni, wstawić w gorący piec. Do polędwicy podawać można rozmaite jarzyny najlepsze są wszakże kartofelki smażone na surowo, — makaron włoski i grzyby.

Sos Meksykański.

Pokrajać w cienkie plasterki dużą cebulę i usmażyć w łyżce masła, aż się lekko zrumieni; następnie dodać: dwa obrane ze skórki i w cienkie plasterki pokrajane pomidory, jeden strąk czerwonego i jeden zielonego pieprzu. posiekane drobno wraz z ziarnkami i dusić wszystko pod pokrywą aż będzie miękkie, poczem dodać jeden drobniutko usiekane ząbek. czosnku, pół łyżeczki nasienia selerów, ćwierć łyżeczki mielonego czarnego pieprzu i łyżeczkę sosu Worcestershire, wymieszać i polać na mięso. Sos ten używany jest do befsztyków i innego mięsa smażonego.

Grudki w sosach, majonezach lub kisielcach (custard) można doskonale rozbić trzepaczką do piany.

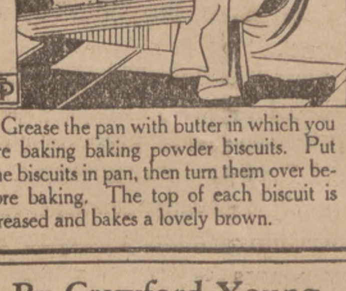
—KUPON—

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

12-go MAJA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

WIFE PRESERVERS



Grease the pan with butter in which you are baking baking powder biscuits. Put the biscuits in pan, then turn them over before baking. The top of each biscuit is greased and bakes a lovely brown.

THE TUTTS — By Crawford Young



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXIX.

W KRÓLESTWIE TONÓW.

Najdroższem było dla Stojowskiego, gdy go Paderewski w r. 1924 następującym listem odznaczył:

Hotel Gotham, New York.
May 13th, 1924.

It has been my privilege and my joy to assist Mr. Sigismond Stojowski in his studies as a pianist for a number of years. Remarkable pianist and composer, extraordinary musician, highly educated and refined man, he has done me the honor of adopting my method and style to such an extent that, whenever listening to some young people who had enjoyed his guidance and tuition, I have the impression to hear my own pupils.

Among the few really great piano pedagogues of the present day, Mr. Stojowski occupies a very prominent position, for he has no superior.

I. J. Paderewski.

W tymże r. 1924, d. 5 maja, zaszczycił Paderewski popis uczniów szkoły Stojowskiego swoją obecnością.

Oto nazwiska tych, którzy mieli szczęście tam się znajdować:

Julja La Vine, Joyce Albert Vertchamps, Stojowski, Madame Elise Conrad, Miss Esther Johnson, Constance Mc Glinchee, Lois Maer, Aleksander Brochocki, Oskar Levant, Nils Nelson, Sidney Schachter, Manuel Funes, William Sauber.

PIĘCIU WIRTUOZÓW PRZYSZŁOŚCI ZE SZKOŁY PADEREWSKIEGO.

Ludzie wielkiej sławy, gdziekolwiek się zwrócą w świecie, zaraz o nich głoszą, zaraz każdy ruch ich, wszystkie ważniejsze wydarzenia ich życia ,skwapliwie prasa notuje. Do tego stopnia wszyscy się nimi interesują i wszystko o nich wiedzą, jakby w szklannym mieszkali domu. A w biegu lat i dni życia, bardzo to bywa niewygodne i uciążliwe.

Paderewski, o którym zdawałoby się, że go wszędzie odrazu niedyskretni panowie dziennikarze znajdą, odfotografują i opiszą, każde jego słowo powtórzą, umie się jednakże wcale dobrze przed tak miłymi napadami i najazdami bronić.

Znajduje on w tem pomoc u tych, którzy go nietylko wielbią, ale szanują i z serca kochają.

W ciepłych, pogodnych promieniach ich szczerych uczuć umie się Paderewski ukryć i po wielu podróżach i trudach upragnionego spokoju odnaleźć szlaki.

Można go było widzieć w takim ukryciu w Nowym Yorku, w Paryżu, w Londynie, w Szwajcarji, w jego czarownem Riond-Bosson, czasem opodal Nicei, częściej we Wiedniu, w Wenecji, w Medjolanie i w Rzymie, a rok w rok przez dłuższy czas na posiadłościach jego kalifornijskich nad Pacyfikiem w San Ignacio, Santa Helena, Santa Maria, zdala od politycznej wrzawy, w świecie tonów, w swoim świecie...

Z roli sławionego wirtuoza przechodzi wówczas do najwyższych szczebli kompozytorskich i w twórczem uduchowieniu, w nadziemskim zachwycie długie godziny nieraz spędza.

A gdy zagra, najbliżsi, najzaufańsi po cichutku, na palcach przystają przy jego drzwiach i głęboko poruszeni, słuchają jakby wniebowzięci.

Gdy jest w swojem Riond Bosson, w Szwajcarji, obok najbliższych i najzaufańszych, są przy Paderewskim także szczególniej wybrani.Są to młodzi muzycy, marzący jak o szczęściu życia, aby przy nim, przy największym z żyjących muzyków, dojść do wyżyny największego wydoskonalenia.

Już to samo, że ich Paderewski wziął pod swe opiekuńcze skrzydła było dla każdego z nich czemś nadzwyczajnem, gdyż to było dowodem, że dostrzegł w nim iskrę talentu i umiłowanie sztuki muzycznej. Nieco wyszkolenia i jakie takie wyrobienie nie wystarczyłoby Paderewskiemu, a nawet błyski talentu nie skłoniłyby go do pracy nad jego wyrobieniem. Paderewski chce widzieć u młodych adeptów silną wolę całkowitego oddania się muzycznym studjom i tyle w tem wysiłku i nieustannej pracy, aby podstawy dobrej techniki umocnić zrozumieniem fortepianu, aby doprowadzić ucznia do rozpoznania jego najczulszych strun i czułego dostrajania ich do myśli z życia wziętych, do światów wymarzonych, do szczytów udoskonalenia, zdolnego działać na ludzi, porywać serca wybrane i tworzyć wielkie dzieła.

O wybranych swoich, o tych drogich uczuciach sam Paderewski w listopadzie 1931 rozmawiając o sztuce z jednym z najwybitniejszych londyńskich korespondentów, tak się wyraził:

„Mam ich teraz pięciu i kształcę ich od lat. Są to ukończeni już pianiści, marzący o najwyższych szczytach w pracy swojej. Opracowałem dla każdego z nich specjalny plan. Dla jednych pięcioletni, dla drugich trzyletni. Umieją więcej, niż wielu innych, objeżdżających nieraz wielkie miasta, aby odrazu koncertowo się wsławić, a zapominających, że pełna ogłada, artystyczne wyrobienie i doświadczenie muzyczne wymagają długich i uciążliwych studjów i nieustannego łamania się ze swoimi nawyczkami, narowami, z ambicją wysokich lotów i szybkich triumfów.

"Podobnie jak z wytwórcami i wykonawcami, także z kompozytorami wiele miałem już trudności i zawsze w mniejszym lub w większym stopniu nie liczenie się z tem, że sama zdolność komponowania, nieraz wprost zdumiewająca, nie wystarcza bez głębokości twórczej i wewnętrznej treści.

"Przy ocenie kompozycji i kompozytorów trzeba się z tem liczyć, że głównie to, co klasycy stworzyli, jest prawdziwą muzyką, a potem to, co nowi kompozytorowie podarowali światu w stylu tych starych. Od czasu do czasu gram także nowych mistrzów, ale gdy idzie o program jestem powściągliwszy na ich punkcie, więcej może nawet, niż oni sami zasługują. Nieraz gdy nowy utwór po latach znowu weźmiemy do ręki, widzimy, jak trudno dać sobie radę z niejednem takiem dziełem. Nie wszystko, co się rzuca na papier, należy zaraz przedstawiać publiczności. Tempa współczesnej techniki, nie da się przystosowywać do tempa pracy artysty. Trzeba zostawić dużo czasu, aby raz ukończone dzieło powtórnie obejrzeć i wówczas dopiero surowo ocenić, czy dojrzało ono do opublikowania."

Do „wybranych" Paderewskiego, którzy zasługują na miano bardzo zaszczytne jego uczniów zasługuje pięciu, którzy według planu Wielkiego Mistrza pod jego osobistym kierunkiem kształcili się w najwyższym kursie gry fortepianowej i kompozycji.

Pierwszym w ich liczbie jest **Zygmunt Dygat,** pianista w pełnej sile młodego jeszcze wieku, po ukończeniu szkoły muzycznej w Krakowie w instytucie Klary Czop Umlanfowej, ukończył Akademję Muzyczną we Wiedniu, gdzie korzystał z wykładów profesorów Mandyczewskiego, Stohra i Lalewicza. Osiadł potem w Paryżu.

Dalej dwaj laureaci konkursu Szopenowskiego w Warszawie r. 1926:

Henryk Sztomka, b. dyplomowany uczeń konserwatorjum Warszawskiego, pod kierunkiem prof. Turczyńskiego i **Leopold S. Szpinalski,** również b. uczeń konserwatorjum Warszawskiego.

Z kolei **Albert Tadlewski,** uczeń prof. Kurca we Lwowie i prof. Leopolda Godowskiego we Wiedniu. Założył on w Nicei własny Instytut Muzyczny i prowadził go z powodzeniem przez szereg lat.

Obok niego utorował sobie talentem i pracą pewne już stanowisko w świecie muzycznym, b. uczeń słynnego kompozytora i wysoko przez Paderewskiego cenionego pianisty Zygmunta Stojowskiego **Aleksander Brochocki,** mieszkający w New Yorku.

Tym pięciu bardzo utalentowanym pianistom przypadł ten zaszczyt i to szczęście, że mogli korzystać z bezcennych wskazówek Paderewskiego, tyczących się najgłębszych tajników techniki fortepianowej, oraz interpretacji dzieł klasycznego i romantycznego repertoaru.

Paderewski, kierując pracą tych uczniów swoich, nie poprzestawał na ogólnych wskazówkach i kilkunasto minutowych lekcjach. Powoływał on w dniach oznaczonych po dwóch z nich i spędzał z nimi przy fortepianie całe popołudniu do późnego nieraz wieczora. Pierwszy, drugi i trzeci dzwonek zapraszał z kolei gości na obiad podawany w Riond Bosson zazwyczaj o 8-ej, a w dniach tych lekcyj nie zasiadł Paderewski z rodziną i gośćmi do stołu jak o 9-ej, a czasem nieco później.

Cała piątka drogich uczni zasiadała w takich dniach także do obiadu, z Najukochańszym Mistrzem, ale po tych dwóch, którzy tuż po lekcji zajęli wskazane sobie miejsca, nie było poznać zmęczenia. Raczej błyski szczęścia jaśniały w ich oczach, gdyż grali przed nim przecież, duszą uwielbianym, słuchali jego uwag, jego zdań i grali przed nim na tym samym fortepianie, przy którym Paderewski sam godziny długie pracował.

Mniej więcej raz na tydzień lekcja zbiorowa, gromadząca wszystkich uczniów i pozostawiająca niezapomniane wrażenia.

Gdy z niepokojem zabiegali o tę łaskę, aby Paderewski przyjął ich za swoich uczniów, ani marzyli o takich promiennych, świetnych, przejmujących do głębi lekcjach. Było dla nich w tych godzinach z Paderewskim spędzonych, tyle nadziemskiego czaru, tyle głębokich wrażeń, tyle słów Mistrza podniosłych, wprost w serca wpadających, że to nietylko pozostaje w duszach, ale je podnosi, ożywia, bliżej światów niebieskich stawia.

Przed duszami młodych artystów otwierały się nowe, szerokie horyzonty w rozumieniu sztuki wykonawczej.

Ogromnie ważnym był dzień dla każdego z tych uczni, w którym uzyskał od Paderewskiego zezwolenie na publiczne wystąpienie w koncercie. Było to okupione wielką pracą według zasady Wielkiego Mistrza, że "tylko poważną pracą i wytrwałością można osiągnąć stopień prawdziwego artyzmu."

Przed wystąpieniem publicznem na koncertach był "Popis," raczej "Turniej," jak się wyraził o tem wytrawny muzyk i krytyk muzyczny, przyjaciel Paderewskiego, profesor **Henryk Opieński.**

Autor tego dzieła, przy opracowywaniu pierwszego tomu w dziale muzycznym zbyt wiele najłaskawszej pomocy czcigodnego Męża zawdzięcza, aby go najgorętszem uznaniem nie miał uczcić.

Ale Czcigodnemu Profesorowi głównie zależało na przyjaznych słowach, na opinji samego Paderewskiego i wiemy, że ponad te słowa i tę opinję zawsze bardzo dla niego zaszczytną, nie było mu nic droższego.

Otóż ten Czcigodny Profesor, a sam świetny pianista i niepośledni kompozytor, był niejako promotorem swych pięciu wybranych i po ich "Turnieju Muzycznym" w Riond Bosson, koło Morges w Szwajcarji, był historykiem tego niezapomnianego wydarzenia. Uświetnione ono było obecnością wybitnych muzykologów i dyrektorów agencyj koncertowych Londynu i Paryża.

"Program — pisał o tym "Turnieju Muzycznym" prof. Opieński — obejmował utwory: Beethovena, Szopena, Schumanna, Paderewskiego i innych. Ten specjalny w swoim rodzaju, niepowszednich rozmiarów program, dał świadectwo **bardzo wysokiego poziomu wirtuozowskiego młodych pianistów,** wykazujących u wszystkich niepospolitą umiejętność dźwiękowo-technicznego opanowania fortepianu oraz zdolność subtelnego wyczuwania szczegółów sztuki interpretacyjnej, sposobami, które wyraźnie nosiły piętno swego wysokiego pochodzenia. Niemniej zarysowały się też plastycznie **poszczególne indywidualności,** które Paderewski umie urabiać.

"I tak Brachocki przy pozornym chłodzie umie wydobywać głębię uczuciową granych utworów; Dygat objawia naturę więcej wrażliwą, pełną wdzięku i subtelności; Szpinalski jest obdarzony dużem poczuciem rytmu. Szczera nuta poetycka charakteryzuje wysoce artystyczną grę Sztompki. Tadlewski to pianista silnej ręki i uczuciowego polotu.

"Turniej młodych pianistów, powtórzony w dwa tygodnie później w willi znanego kompozytora amerykańskiego i ucznia Paderewskiego, Schellinga, koło Lyonu, pozostawił u wszystkich słuchaczy wrażenie, że przed tak pokierowanymi wirtuozami otwiera się **piękna przyszłość.**"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z TRÓJCOWA

Rekolekcje tygodniowe dla młodzieży, które rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem Wiel. O. Jana Pietrzaka, Salezjanina, zbliżają się już do swej mety. Zakończone zostaną w tą niedzielę o godzinie 7:30 rano wspólną Komunją św. młodzieży.

*

Udział gremjalny we wspólnej Komunji św. młodzieży wezmą Tow. Dzieciątka Jezus, Tow. Dorastającej Młodzieży, Tow. Młodzieży św. Kazimierza i Tow. Imienia Jezus. Do spowiedzi członkowie tych towarzystw przystąpią w tą sobotę po południu i wieczorem.

*

Tow. panien imienia Marji, które również w tą sobotę mają przystąpić do spowiedzi, do Stołu Pańskiego przystąpią w niedzielę o godzinie 9tej rano, mianowicie na Mszy św. zamówionej na intencję Matek członkiń tego żtowarzystwa.

*

Przyjęcie nowych członkiń do Tow. Imienia Marji odbędzie się w tą niedzielę zaraz po Mszy św., która zostanie odprawiona o godzinie 9ej rano w kościele górnym. Obecność wszystkich panienek aspirujących do tego towarzystwa jest bardzo pożądana.

*

Zabawa kostkowa Tow. Panien Imienia Marji odbędzie się w tą niedzielę o godzinie 3:30 po południu w kafeterji św. Trójcy. Wszystkie mamusie, szczycące się z tego, że ich córunie są członkiniami Tow. Panien Imienia Marji, proszone są o obecność.

*

Komitety obchodu 40-tej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy pracują w dalszym ciągu wytrwale około należytego uskutecznienia sobie powierzonych spraw. Towarzyszy im coraz to większy zapał do pracy. Jest nadzieja, że wszystkie uroczystości z jakich ma się składać ten obchód wypadną dobrze. Informacje bardziej detaliczne tyczące się działalności poszczególnych komitetów będą przedstawione na wspólnem zebraniu zarządów i reprezentacyj towarzystw, mającym się odbyć od tej niedzieli za tydzień, mianowicie 21go maja, o godzinie 3:30 po południu, w gmachu szkoły wyższej.

*

Pierwszym na programie uroczystości czterdziestoletniej Trójcowa, właściwym jej prologiem, będzie t. z. obchód cywilny, mający się odbyć już od tej niedzieli za dwa tygodnie. Wstęp do sali za biletami, które można nabyć od członków komitetu lub na plebanji trójcowskiej, po cenie przystępnej.

*

Zadaniem właściwem obchodu cywilnego będzie przysposobienie publiczności trójcowskiej i przyjaciół Trójcowa do spełnienia poważniejszych numerów tej uroczystości, mianowicie do nabożeństwa dziękczynnego i manifestacji towarzystw trójcowskich. Zadanie to postara się spełnić X. Kazimierz Sztuczko, C. S. C., proboszcz, który przez lat czterdzieści zarządzają tą parafją.

*

Otwarcie kościoła św. Trójcy przez delegata apostolskiego należy do nader rzadkich i doniosłych zdarzeń w dziejach wychodźtwa polskiego w Ameryce, należy więc spodziewać się, że obchodem 40-tej jego rocznicy zainteresuje się całe społeczeństwo polskie w Chicago, — zwłaszcza dawni i obecni członkowie par. św. Trójcy.

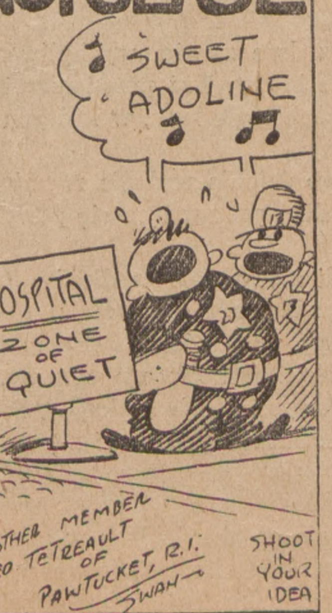
*

Życzeniem komitetu obchodu cywilnego jest nie tylko publiczność zaznajomić ze sprawami parafji św. Trójcy, ale zarazem dostarczyć jej kilkugodzinnej uczty artystycznej. Przeto obchodowi temu nadał miano "Wieczoru Artystycznego."

Nauczyciele Bojkotują Wystawę Światową.

Do władz miejskich doszła wiadomość, że niektórzy nauczyciele prowadzą systematyczny bojkot Wystawy Światowej, jaka się odbędzie w tym roku w Chicago. Według otrzymanych informacyj, nauczyciele chicagoscy rozpisują listy do swych znajomych, krewnych i przyjaciel w różnych miastach amerykańskich, radząc im, aby zaniechali planów przybycia w tym roku z wizytą do Chicago w celu zobaczenia Wystawy Postępu. Ci sami nauczyciele piszą również listy do innych nauczycieli z innych miast St. Zjednoczonych, aby nie przyjeżdżali na mającą się odbyć w Chicago w tym roku konwencję „National Education Assn."— Sprawa bojkotu wystawy i zjazdu nauczycieli w Chicago nabrała takiego znaczenia, że prezes tego stowarzyszenia w Washingtonie zapytał się listownie superintendenta szkół chicagoskich Bogana, czy wobec niezadowolenia nauczycieli chicagoskich, odbycie konwencji nauczycieli w Chicago uważa za rzecz wskazaną. Prezes Stowarzyszenia nauczycielskiego radzi, aby konwencję odbyć w innem mieście.

Superintendent Bogan jest wielce oburzony postępowaniem nauczycieli.



Próby Ogólne Chorów.

Koleżanki i Koledzy Śpiewacy!

Rozpoczęliśmy próby ogólne, które są ostatnim etapem i najważniejszym okresem naszej pracy. Po tylu wysiłkach i trudach, poniesionych w szeregu ubiegłych miesięcy, musimy obecnie wziąć się energicznie i solidarnie do roboty, aby osiągnąć rezultaty, godne tradycji Śpiewaków Polskich w Chicago.

Niestety, ciągle jeszcze mamy powody do uskarżania się na własną opieszałość i obojętność — a przedewszystkiem na brak wytrwałości. Z rozpoczęciem prób ogólnych chóry stawiły się bardzo licznie, ale w ostatnich czasach śpiewacy zaczęli przychodzić niepunktualnie i nieregularnie.

Koleżanki i Koledzy! Krótki czas i ważność zadania nakazuje, aby pozbyć się opieszałości i wziąć się do rzeczy z całym zapałem. Pamiętajcie, że ten co nie przychodzi albo się spóźnia, nietylko sam traci, ale i innym unemożliwia pracę, gdyż pierwszym warunkiem prób zbiorowych jest obecność wszystkich w komplecie.

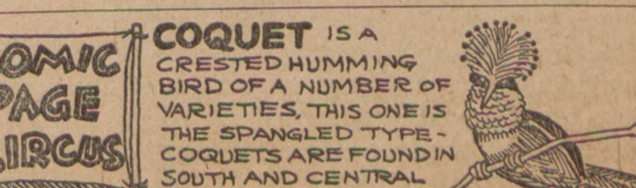
Mam nadzieję, że te słowa nawoływania, które zwracam do ogółu śpiewaków w poczuciu odpowiedzialności, włożonej na mnie jako prezesa Komitetu Chórów, będą ostatniem napomnieniem i że w interesie polskiej sztuki, której chóry nasze tyle zamiłowania zawsze okazywały, — wszyscy spełnią swój obowiązek należycie!

Próby chórów mieszanych i ogólnych odbywają się w Auditorjum św. Trójcy co czwartek o godz. 8ej wieczorem. Punktualnie!

O dniu i miejscu prób chórów żańskich i męskich nastąpią osobne zawiadomienia w pismach.

Al. Karczyński,
Prezes Komitetu Chórów.

Jak po inne lata, mistrz Paderewski nie opuścił Ameryki bez zostawienia swoim „chłopcom" dowodu pamięci. Przed wyjazdem do Europy, mistrz przesłał na ręce zarządu Stow. Weteranów Armji Polskiej czek na $2,000. Suma ta zasili Fundusz Inwalidzki im. Paderewskiego.



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Podatek Od Sprzedaży Nieważny.

Jednomyślną opinją najwyższego sądu w Illinois, stanowy 3-procentowy podatek od sprzedaży został uznany za niekonstytucyjny i nieważny. Sąd orzekł, że odnośna ustawa legislatury, wyłączająca z pod opodatkowania produkty farmerskie sprzedawane wprost przez producentów, oraz paliwo motorowe, jest ustawodawstwem klasowem. Ponadto, dwojakie przeznaczenie płynących z tego źródła funduszów — na akcję ratunkową wśród bezrobotnych i opuszczonych w powiecie Cook, a na prowincji na zmniejszenie innych podatków — jest sprzeczne z konstytucją stanową i tem samem czyni to prawo nielegalnem.

Wstrzymując automatycznie ściąganie podatku od sprzedaży, akcja najwyższego trybunału stawia stan Illinois, a osobliwie powiat Cook, wobec nowych trudności. Podatek od sprzedaży miał zapewnić stanowemu komitetowi ratunkowemu środki na dalsze prowadzenie akcji samarytańskiej wśród setek tysięcy rodzin, cierpiących biedę i niedostatek. Rząd w Springfield spodziewał się mieć z tego źródła około $60,000,000 rocznie, która to suma, łącznie z zasiłkami od rządu federalnego, byłaby niewątpliwie wystarczyła na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb bezrobotnych i ich rodzin. Unieważnienie podatku zamyka to źródło dochodu i, jeżeli w Springfield nie obmyślą czegoś nowego, stan będzie musiał polegać wyłącznie na pomocy z Washingtonu.

Na szczęście, pomoc ta jest już w drodze. Wniosek Wagnera-Lewisa, przeznaczający $500,000,000 na bezzwrotne zasiłki dla Stanów znajdujących się w opłakanych warunkach finansowych, a mających do karmienia i odziewania wielkie rzesze opuszczonych i bezrobotnych, przeszedł już w kongresie i tylko czeka na podpis Prezydenta Roosevelta. Stan Illinois będzie miał prawo do 15 procent z tego funduszu, czyli $75,000,000 — w dwóch latach, bo na taki okres czasu mają być rozdzielone zasiłki federalne.

Jest to suma niewystarczająca na potrzeby stanu Illinois, który wydaje obecnie ponad sześć miljonów miesięcznie na pomoc bezrobotnym. Być może, że polepszenie się ogólnej sytuacji ekonomicznej i wzrost zatrudnienia zmniejszy proporcjonalnie potrzeby ratunkowe, narazie jednak stan Illinois będzie musiał pomyśleć o jakiemś nowem źródle, z którego mógłby czerpać fundusze dla komitetu ratunkowego.

Jaki „pasztet" przygotuje dla nas legislatura, trudno przewidzieć. Możemy jednak być pewni, że tak, jak unieważniony podatek od sprzedaży, tak i każdy nowy plan zdobycia funduszów ratunkowych, skrupi się na nas wszystkich. Rada miejska w Chicago przyjęła już rezolucję naglącą legislaturę o przeprowadzenie nowego podatku od sprzedaży. Mówi się już o tem w Springfield, gdzie wprowadzono wczoraj kilka wniosków traktujących o podatku od sprzedaży. Musiałby to być już jednak „konstytucyjny" podatek, czyniący zadość wymaganiom najwyższego sądu, może niższy, a w każdym razie jednostajny, bez jakichkolwiek wyłączeń. Wraca również myśl stanowego podatku dochodowego z wyłączeniem pensyj urzędników rządowych. Pomysłowi temu nie wróży się powodzenia, a już zastrzeżenie o „nietykalności" pensyj urzędniczych wydaje się absurdem. Nikt nas nie przekona, że urzędnik, pobierający stałą pensję, jest uprawniony do większych ulg, niż prosty robotnik, albo inteligent wiążący z trudnością koniec z końcem.

Podatek od sprzedaży jest może najmniej dającą się odczuwać i najmniej bolesną daniną składaną przez ogół obywateli rządowi, Osobliwie jeżeli potrzeba nagli —a taką sytuację mamy w Illinois — publiczność, rada nie rada, godzi się z losem składając swoje centy w przeświadczeniu, że wspomaga w ten sposób swoich bliźnich. Ale prawo nie może być tak nieudolnie i pospiesznie sklecone, aby pozwalało na nadużycia. Wtedy — ściągane z nas centy rosną w sumki robiące luki w naszych skromnych budżetach domowych. Wtedy publiczność zaczyna sarkać, tak jak sarkała na oficjalnie 3-procentowy, urastający jednak faktycznie przy drobnych zakupach nawet do 10 procent, podatku od sprzedaży.

Największą ironją w tem wszystkiem jest fakt, że właśnie wtedy, kiedy Prezydent Roosevelt woła o podwyżki płac dla ochrony robotników przed zwyżką cen, stan Illinois stara się obciąć, przez nowe podatki, nabywczą siłę robotnika i inteligenta o tyle a tyle procent. Przy dobrej woli rządu i naszych prawodawców, dałoby się zapewne tego uniknąć przez zwrócenie pilniejszej uwagi na możliwe oszczędności, bo, jak dotąd, program „ekonomji" w wydatkach stanowych nie zrobił wielkiego postępu. Wtedy zniknęłaby potrzeba łamania sobie głowy, skąd wziąć pieniędzy na akcję ratunkową, bo by te pieniądze się znalazły bez nakładania nowych ciężarów na podatników.

Co się stanie z pieniędzmi z podatku dochodowego ściągniętymi przez kupców w 40 dniach stosowania prawa, to rzecz jedszcze nie ustalona. Spożywcy, którzy przechowywali kwitki z zakupów, otrzymają zwrot podatku. Resztę, a jest tego parę miljonów dolarów, proponuje się przelać do kasy komitetu ratunkowego.

I to jest najlepszy użytek, jaki można z tych pieniędzy zrobić. Oddać je na cel, na który były przeznaczone. Żaden z podatników nie pożałuje biednym tych groszy. Rzeczą kupców będzie wyliczyć się skrupulatnie z pobranego, dziś już nieważnego podatku.

Wojna w Ameryce Południowej.

Wypowiedzenie wojny Boliwji przez Paragwaj jest tylko potwierdzeniem spazmatycznych działań nieprzyjacielskich, prowadzonych prawie od roku przez te dwie republiki w sercu Ameryki Południowej. Bezpośrednio, wojna tocząca się tak daleko i na małą skalę, nie dotknie w niczem Stanów Zjednoczonych. Pośrednio, będzie ona miała ważne znaczenie polityczne, posłuży bowiem jako próba stosunkowych wpływów amerykańskiego departamentu stanu i Ligi Narodów w zakresie przywrócenia i utrzymania pokoju.

Stany Zjednoczone grały tradycyjnie wielką rolę w zapobieganiu wojnom w Ameryce Łacińskiej. Przyjęły one tę odpowiedzialność przed wiekiem postanawiając nie dopuścić do interwencji mocarstw europejskich na tym kontynencie. W ostatnich latach jednak, Washington zacieśnił swoje wysiłki coraz bardziej i bardziej do strefy karybskiej i krajów Ameryki Centralnej, przyjmując coraz mniej ojcowskie stanowisko w stosunku do republik Ameryki Południowej.

Ponawiane wielokrotnie przez Washington starania załagodzenia sporu pomiędzy Paragwajem i Boliwją w ubiegłym roku nie odniosły skutku. Liga Narodów, uznająca interesy i wpływy Stanów Zjedn. na tej półkuli, nie mieszała się do tego sporu. Teraz jednak, z chwilą formalnej deklaracji wojny, Liga Narodów będzie musiała podjąć zadanie, któremu nie podołały Stany Zjedn.

Boliwja nie podpisała paktu przeciwwojennego Kellogg-Brianda, którego wykonywanie stało się jedną z kardynalnych zasad polityki amerykańskiej. W ten sposób, rząd Washingtoński ma faktycznie ręce związane, jeżeli chodzi o silniejsze środki, któremi możnaby zmusić wojujące republiki do pokojowego załatwienia sporu o terytorjum Gran Chaco. Obydwa kraje są jednakowoż członkami Ligi Narodów i jest zupełnie logicznem, że Genewa weźmie w swoje ręce inicjatywę w przywróceniu pokoju.

Ameryka jest już nastrojona do ściślejszej współpracy z Ligą i niema właściwie powodu, dla którego pozornie kłócące się ze sobą pretensje Stanów Zjedn. i Ligi Narodów do nadzorczego autorytetu w Ameryce Południowej nie mogłyby być sharmonizowane. Tego rodzaju kooperacja, osobliwie przy pomyślnych rezultatach, mogłaby tylko podnieść powagę zarówno Washingtonu jak i Genewy.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE,—9.-V.

Hasło głoszone przez "wielkiego" patrjotę amerykańskiego Hearst'a na całej linji przyniosło "korzyść" państwu, bo oficjalne raporty stwierdzają, że dochody z cła za towary zagraniczne spadły bardzo, tak, że rząd stracił w ostatnim czasie około sto miljonów, które nie wpłynęły do skarbu państwa i nigdy nie wpłyną.

Ale cóż to może obchodzić p. Hearst'a, wielkiego "patrjotę" on swoje zrobił, to znaczy przez pewien czas krzyczał w prasie, nawoływał całe społeczeństwo, aby poddało się posłusznie temu wezwaniu "Bay American", a na rezultat nie trzeba było długo czekać.

Państwa zagraniczne zaczęły zmniejszać lub całkiem wstrzymywać wysyłkę towarów do tutejszego kraju, równocześnie nie dopuszczając towarów amerykańskich do swoich krajów.

Rezultat bardzo piękny, bo zamiast tego, wymarzonego przez pana Hearst'a, ożywienia przemysłu i handlu nastąpiła jeszcze większa "cisza" na rynku pracy. Okręty, które dotychczas miały co wozić, teraz stoją spokojnie i czekają na rezultaty zbawionego hasła: "Kupuj towary amerykańskie".

Napewno doczekać się nie będą mogły.

Za głosem pana Hearst'a zaczęli iść wszyscy, nawet poszczególne legislatury proponowały wprowadzenie w życie tego hasła, kongres przebąkiwał o potrzebie popierania takiego planu.

Dzisiaj powinno społeczeństwo podziękować bardzo "serdecznie" za radę, udzieloną krajowi, lecz nietylko udzieloną, lecz forsowaną przez wielki syndykat pism tego miljonera, który próbował swojej siły na ciele całego narodu amerykańskiego. Zresztą pan Hearst musi się mścić na Francji, od której spotkał go wielki afront, gdy rząd francuski wyprosił go z granic państwa.

Co z tego hasła: "Buy American" zostało?

Najwyżej nieco zamieszania, bo zagraniczne firmy eksportowe, które miały swoje oddziały w tym kraju, zaczęły zwijać swe interesy, lub natrafiały na trudności prowadzenia takowych, a cały handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych został przynajmniej w części sparaliżowany, co nie będzie można odbudować w ciągu krótkiego czasu w przyszłości.

Potrzeba Obrony Na Nowym Odcinku.

Potrzeba Polaków na stanowiskach profesorów wyższych uczelni w Ameryce nigdy tak jaskrawo nie uwydatniła się, jak ubiegłej soboty na zjeździe profesorów i nauczycieli historji ze stanów Nowej Anglji, odbytem w Providence, R. I. — Zjazd tej organizacji, noszącej nazwę "New England History Teachers' Association," był okazją do starcia się na terenie uniwersyteckim pewnych zdań, co poniekąd otworzyło oczy szerszym kołom pedagogów amerykańskich. Zebraniu przewodniczył rektor uniwersytetu Brown z Providence, dr. Barbour, który wygłosił wstępne przemówienie. Dziwnym zbiegiem okoliczności dwa główne referaty zjazdowe przypadły w udziale Niemcowi i Polakowi.

Dr. Carl Friedrich, profesor historji na uniwersytecie Harvard, obrał sobie za temat — "Wola ludów w sprawach polityki zagranicznej." Dr. Franciszek Nowak, profesor historji na uniwersytecie bostońskim, referował sprawę "Rosja dzisiejsza."—Zdawało się, napozór przynajmniej, że tematy te nie mają żadnego związku z kwestją polsko - niemiecką, wypadło jednak inaczej. W referacie swym i w dyskusji, jaka się w następstwie tego wywiązała, prof. Friedrich powiedział między innemi: "Naród niemiecki nie może nigdy zapomnieć oderwania od Niemiec pewnych ziem." (Dosłownie, po angielsku: "The German people can never forget the dissection of Germany"), na co prof. Nowak zareagował natychmiast słowami: "A naród polski nie zapomni również nigdy podziału Polski." (Nor the Polish people the partitions of Poland"). Wśród zebranych pedagogów na sali zapanowała wesołość niemała. Jeden z obecnych dowodzi, że przyszło do "wybuchu homerycznego śmiechu," każdy bowiem z uczestników rozumiał o co tu chodzi.

Powyższy incydent znakomicie ilustruje potencjalne możliwości na terenie zarówno akademickim jak i pedagogicznym w Ameryce, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy propaganda niemiecka w sprawie rewizji granic wschodnich Niemiec wciągnęła do dyskusji prasowej kwestję polsko-niemiecką. Na tym odcinku byliśmy dotychczas słabi, gdyż nie zdołaliśmy obsadzić wielu placówek uniwersyteckich. Skoro teraz i w Columbia, w Dartmouth i na uniwersytecie Boston, mamy Polaków na katedrach, a w całym szeregu innych uczelni gorliwych i niekłamanych przyjaciół Polski w osobach rdzennych Amerykanów, pora zwrócić uwagę na słabo dotychczas broniony ten odcinek frontu polskiego. Tu nie chodzi o kontrpropagandę na zakusy niemieckie, lecz o głoszenie prawdy. Czasem taka mała uwaga, jak profesora Nowaka na zjeździe w Providence, więcej może znaczyć, niż szpaltowe elaboraty w prasie amerykańskiej.

Notując powyższe z kronikarskiego obowiązku, wyrażamy profesorowi Nowakowi uznanie za to doskonałe "znalezienie się w kropce."

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 12-go maja, 1893 roku.

Wiedeń, 11-go maja. — Rząd rosyjski niedawno dopuścił się nieprzyzwoitego gwałtu wobec hr. Rozwadowskiego, członka austrjackiej Rady państwa i właściciela dóbr w Galicji, którego w szorstki sposób zmusił do natychmiastowego opuszczenia wraz z rodziną Królestwa, gdzie chwilowo przebywał. Rząd austrjacki wniósł w drodze urzędowej protest do rządu rosyjskiego przeciwko gwałtowi popełnionemu przez jego urzędników.

Rząd wiedeński nie chce przyjąć austro-amerykańskiego żydka Maksa Judda za konsula amerykańskiego w Wiedniu.

Paderewski przed wyjazdem z Chicago złożył na ręce adw. M. Drzymały $300 na rzecz konkursów literackich i naukowych polskich w Ameryce.

Scena polska w Hali na Bradley zyskała w tych dniach kilka nowych i pięknych dekoracji, między innemi — wspaniałe morze.

Kandydat na aldermana 16 wardy p. Brettschneider przeklina chwilę, kiedy powziął myśl „lecenia" na ten urząd... Na koszta wyborcze wydał $3,000, należące do jego wspólników w fabryce trumien, a teraz wspólnicy procesują go — i wyrzucają ze spółki.

W charakterach Indjan znajdujemy największe krańcowości. Raz twardzi jak skała, to znów sentymentalni i kapryśni. W radzie skupieni i pełni godności, w tańcu szaleni, cierpliwi do podziwu na torturach, a wpadający w krzyk z powodu małej ranki. Z jednej strony nie do wiary rozwinięta siła zwroku, słuchu i węchu, z drugiej tępota umysłowa bezgraniczna.

Pomiędzy grupami gwiazd jedna z najpiękniejszych okolic Drogi Mlecznej nosi nazwę: Tarcz Sobieskiego.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Historja Nie Cofa Się Wstecz.

Niech pan Mussolini intrygi wkrąg czyni,
Niech pragnie glob przeciąć na pół,
Niech kręci i wierci, chociażby do śmierci,
Uparty, jak... hm... hm..., jak muł.
Niech z nimbem u czoła, w koszuli, jak smoła,
Faszystom da rozkaz: "Rąb, siecz!",
Niech jednak posłucha, co szepnę do ucha;

Niech Hitler pracuje, niech Rzeszę buduje,
Niech szturga do wyżyn ja, hen,
Niech Państwo bogaci, dla drogich współbraci,
Ozłoci im Łabę i Ren.
Niech pomni wszak o tem, zajęty kłopotem,
Jak krzyknąć złu w Niemczech: "Idź precz!",
Że nigdy na świecie, wie o tem i dziecię:
Historja nie cofa się wstecz.

Co bowiem skonało, co byt swój złamało,
Co dziś obumarłych jest lic,
Co legło w bezsile, w dziejowej mogile,
Nie wskrzesi do życia już nic.
Ni słowa, ni chętki, ni żaden czyn prędki.
Ni zmowa, pogróżki, ni miecz,
Bo prawda to święta, od Niebios przejęta:
Historja nie cofa się wstecz.

Więc choćby Benito, przesiewał przez sito
Południe i Północ i Wschód,
Choć wołać się zbiera na pomoc Hitlera,
Co czynu odczuwa też głód,
Bezpłodna gruda, nic wam się nie uda,
Siądź zacny Benito i becz,
Świat rządzi się prawem, widomem jaskrawem:
Historja nie cofa się wstecz.

Choć radby Włoch z duszy, lecz Serbji nie ruszy,
I Polska ostanie, jak jest,
Rumunji też syny nie spadną z wyżyny,
I Czechom nie szkodny twój gest,
Gdzie Wolność błysnęła, nie zbledną Jej dzieła,
Nieznana dotychczas to rzecz,
Więc choć "nieomylny", Dyktator bezsilny:
Historja nie cofa się wstecz.

Snuj myśli o wojnie, czekamy spokojnie,
Nie groźni ni Hitler, ni ty,
Toć byli nie tacy, ba, lepsi junacy,
A stępił czas szybko im kły.
Więc przyjm dobrą radę, wsuń za piec zagładę,
Zapędy zdobywcze swe lecz,
Zaś w głowie miej jedno, utrafisz tem w sedno:
Historja nie cofa się wstecz.

Wł. Buchner.

W SĄDZIE.

— A w ostatnich czasach czem się podsądny zajmował?

— Jak ta pracowita pszczółka, siedziałem w ulu.

MYŚL ADWOKATA.

Mówią, że przysłowia są mądrością narodów. Np.: Milczenie jest złotem. Ładniebym wyglądał, gdybym się tej mądrości trzymał!

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Opór żółtych trwał krótko. Poszarpane, rozbite na części szarżami, oddziały żółte zachwiały się i, widząc nieuchronną zgubę na równinie, poczęły się cofać ku lasom, tracąc po drodze łączność między sobą.

Pułki Pretwicza miały teraz łatwe zadanie. Kilkanaście szarż, przypuszczonych ze wszystkich stron, rozbiło bataljony żółtych na kompanje, kompanje na plutony, te zaś ostatnie na poszczególne grupki, broniące się rzadkimi strzałami przed walącymi się zewsząd jak burza jeźdźcami.

Pogrom żółtych był kompletny.

Siwowłosy generał Maroschima, ranny śmiertelnie od pchnięcia ułańską lancą w piersi, dogorywał, sztabowcy jego legli pokotem, osłaniając piersiami swego zwierzchnika.

Tabory wpadły w ręce zwycięzców.

Niedobitki Maroschimy, po dwóch, trzech kryli się w zaroślach, wyłapywani przez oddziały konnicy, przebiegające rozległe pole bitwy.

Pertwicz, pozostawiwszy parę pułków na miejscu celem obserwowania drogi witebskiej, całą swą siłą podążył na Smoleńsk, przed którym uwijał się Clermont, naciskany coraz silniej przez nieprzyjaciela.

Pomimo pokaźnej ilości artylerji nie zdołał on powstrzymać nacierających nań dywizji wroga, złożonych z bitnych górali Butangu, annamitów i śniadych synów Bengalu, prących nań szerokim frontem.

Korpusem, działającym przeciwko niemu dowodził młody książę Sambalpur, radża Labory, mający sławę znakomitego strategika.

Wiedział on już o klęsce, jaką poniósł Maroschima, lecz pewnym był, że Pretwicz pociągnął ku Witebskowi, aby opanować ten ważny punkt przeprawy przez Dźwinę. Uzyskawszy więc przez Andruszów kontakt z korpusem, dążącym od Mohylowa, nacierał na Clermonta coraz potężniej, oczekując lada chwila wmieszania się do walki korpusu Mohylowskiego.

Młody radża cieszył się już w duchu myślą, że zepchnąwszy Clermonta ku Orszy, odetnie go temsamem od Pretwicza. Dalej plan jego przedstawiał się następująco: korpus Mohylowski, uderzając z boku, dokończy całkowicie pogromu Clermonta; połączywszy się z nim pociągnie za Pretwiczem, przypierając go temsamem do Dźwiny.

Tymczasem Pretwicz po całonocnym, forsownym marszu znalazł się o świtaniu na prawem skrzydle Sambalpura. Ukryty w lasach czekał momentu, gdy gros sił radży, zawikławszy się w walkę z Clermontem, wciągnięty zostanie do akcji.

Rankiem Sambalpur nakazał natarcie na całej linji.

Artylerja jego zawiązała pojedynek z artylerją Clermonta. Pod jej osłoną bataljony annamitów i hindusów poczęły powoli wypierać szczupłe stosunkowo oddziały białych.

Lecz uparty Francuz nie ustępował tak łatwo. Korzystając z zalesionego terenu, bronił się zacięcie, wyzyskując każdy lasek, każdą kępę drzew. Jednakowoż widocznem było, że wobec spoistości nieprzyjacielskiej linji nie może działać natarciami kawalerji, co mogłoby do pewnego stopnia zrównoważyć wzajemne siły. Około południa radża ruszył swe rezerwy, aby od lewego skrzydła zagroziły linji Francuza.

Na to tylko czekał Pretwicz.

Korzystając z zarośli i lasów począł zasuwać się na tyły pozycji Sambalpura. Niebawem lewe jego skrzydło osiągnęło brzeg Dniepru.

Cicho, unikając szos i ruchliwych dróg dążyły naprzód szwadrony Petwicza, wsłuchując się w coraz wyraźniejszy huk armat Sambalpura.

Około godziny czwartej przednie straże, wychyliwszy się z lasów, ujrzały przed sobą pole bitwy. Tuż przed niemi stały baterje radży, ostrzeliwując przeciwległe lasy, w których trzymał się Clermont.

Pretwicza od tego ostatniego dzieliła rozległa równina, zajęta obecnie przez bataljony radży, posuwające się powoli lecz stale ku lasom.

Żołnierze Pretwicza widzieli bitwę, jak na dłoni Oto co chwila, na szerokiej równinie podrywały się z ziemi głębokie linje annamitów i hindusów i biegły naprzód. Wówczas od strony lasów poczynały zajadle szczekać karabiny maszynowe, trzaskały salwy wystrzałów karabinowych i linje atakujących przypadały od ziemi, aby po paru minutach poderwać się znów do biegu.

Pretwicz dał znak.

Szwadrony jego rozwinęły się na skraju lasu w olbrzymią linję. Dywizjony artyleryjskie szły tuż za szwadronami.

Jak wicher pomknęło wszystko ku linjom baterji. Zanim żółci artylerzyści zdołali ogarnąć wzrokiem i myślą zbliżające się niebezpieczeństwo, jeźdźcy siedzieli im już na karkach, tnąc, tratując, waląc wszystko na ziemię.

Zaledwie parę salw zdołały oddać niektóre z baterji Sambalpura. Kanonierzy, zbijając się gromadkami przy armatach, bronili się zaciekle, lecz nic nie mogło powstrzymać impetu rozszalałych jeźdźców i koni.

Większość szwadronów, minąwszy stanowiska artylerji uderzyła na tyłowe oddziały piechoty, biorąc je na lance i szable.

Dywizjony artylerji zajęły miejsca stanowisk artylerji przeciwnika i poczęły gęstym gradem granatów i szrapneli obsypywać linje annamitów i hindusów na równinie. Lekkie samochody pancerne, towarzyszące armji Pretwicza wżarły się głęboko pomiędzy oddział radży, siejąc wokół popłoch i zniszczenie.

Clermont, dostrzegłszy co się dzieje, począł atakować, pędząc przed sobą wroga, który zaledwie przed chwilą docierał do jego linji obronnych.

Sambalpur miał dwie drogi do wyboru. Albo zwrócić się całym frontem przeciwko Pretwiczowi, lub też zepchnąć ostatecznie Clermonta w lasy i samemu w nich szukać osłony przed wściekłymi atakami kawalerji.

Lecz brak rezerwy uniemożliwił mu tak jedno, jak i drugie. Zresztą nie było już na nic czasu. Pozostawało tylko jedno — skupić się i masą stawić czoło naporowi jeźdźców. Pułki annamitów i hindusów poczęły się łączyć z sobą, tworząc większe skupienia, błyskające ogniem i lśniące stalą bagnetów.

Niebawem uformowały one olbrzymie kolisko, wokół którego uwijały się masy kawalerji, nadaremnie próbującej wedrzeć się klinem w zbity mur wroga.

Zdawało się, że nic nie zdoła naruszyć tych szeregów żółtych wojowników, stojących ścianą ramię przy ramieniu.

Szwadrony poczęły odpływać, przepędzone ogniem Azjatów. Wokół koliska utworzyła się pusta przestrzeń.

Lecz nagle dywizjony artylerji konnej i działa samochodów pancernych poczęły bić nieprzerwanie w kolisko. Artylerja Clermonta, wysunąwszy się z lasów, coraz skuteczniej poczęła popierać ogień baterji Pretwicza. Tysiące pocisków ryło głębokie bruzdy w szeregach żółtych, pękało nad koliskiem, zasypując je odłamkami stali i kul.

Po upływie kilkunastu minut kolisko rozprysło się na wsze strony. Każdy z tych wspaniałych żołnierzy, widząc bezcelowość trwania bez ruchu pod deszczem pocisków, szukał ratunku w ataku, w starciu się z przeciwnikiem wręcz.

Pędziły więc gromady zaciekłych, milczących annamitów i gardzących śmiercią synów Indji ku artylerji Pretwicza, pragnąc szalonym natarciem zatkać paszcze tym nieubłaganym działom, plującym na nie żelazem. (Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

LECZNICTWO ELEKTRYCZNE.

Elektryczność, której wprost cudowne właściwości i działanie widzimy dziś na każdym prawie kroku, ma, jak wiadomo, szerokie zastosowanie nietylko w przemyśle i życiu codziennem, lecz stanowi również jeden z niezastąpionych środków, jakiemi posiłkują się współczesna medycyna.

Działanie prądów elektrycznych na organizm człowieka było już znane w zamierzchłych czasach. Starożytni Rzymianie, jak podają ich kronikarze, częstokroć używali tego środka, lecz nie posiadając aparatów do wytwarzania energji elektrycznej, uciekali się zupełnie do prymitywnych sposobów.

Chorego umieszczano w basenie z wodą, gdzie przechowywano pewien gatunek ryb elektrycznych, jak niektóre rodzaje raj i węgorzy morskich, posiadające organy, wydziedające przy podrażnieniu prąd elektryczny. Napięcie tego prądu dochodzi nieraz jak np. u węgorzy do 300—400 volt. Noszono również pierścienie i obręcze, przygotowane ze spławu różnych metalów, posiadających właściwości elektromagnetyczne.

Z rozwojem nauk fizycznych, dzięki wynalazkom w dziedzinie dynamo - elektrycznej, metody lecznictwa elektrycznego weszły na nowe tory.

Właściwy jednak postęp na tem polu zaczyna się z końcem zeszłego stulecia, wraz z doniosłem odkryciem d'Arsonvala. Polega ono na wprowadzeniu szybkiej ciągłej zmiany prądów wysokiego napięcia. Konstuowane dziś aparaty przewyższyły najśmielsze marzenia odkrywcy. Zmienność prądów dochodzi w nich do 2 miljonów na sekundę. Napięcie zaś prądów dosięga 380 tysięcy volt. Dzięki olbrzymiej ich zmienności, mogą być stosowane w lecznictwie bez niebezpieczeństwa dla chorego.

Stosowaniem tych prądów w elektroterapji, zajął się specjalnie Szwajcar Zeileis, którego system lecznictwa zwrócił uwagę powag lekarskich.

Na tej drodze otwierają się dziś przed medycyną szerokie horyzonty. Przedwcześnie jednak byłoby pokładać narazie w tej nowej metodzie zbyt optymistyczne nadzieje, chociaż otrzymane dotychczas rezultaty świadczą o niej dodatnio.

Pewnem jest jednak, że elektryczność w zastosowaniu do samego człowieka nietylko jak np. głośny „fotel elektryczny", może służyć do zabijania ludzi, lecz i do celów prost przeciwnych— do utrzymania ich przy życiu.

Z KANTOWA

W ubiegły poniedziałek pani Mabel P. Simpson, znana Amerykanka, przybyła na Kantowo, ażeby być gościem klubu dziewcząt "Scatter Joy Circle." O godzinie 7:30 zebrały się członkinie w dość pokaźnej liczbie na narożniku Chicago ave. i Carpenter, gdzie też przybyła pani Simpson z synem swoim Dawidem. Po przywitaniu się, udali się wszyscy na plebanję, gdzie złożono wizytę księdzu proboszczowi Władysławowi Bartylakowi, C. R. Po krótkiej pogawędce udano się do kościoła, a po zwiedzeniu kościoła, o którym pani Simpson nader pochlebnie się wyraziła, udano się do sali klubowej "Scatter Joy" pod szkołą, gdzie przywitano zacną panią oklaskami i przez powstanie. Tam też w imieniu klubu przyjęła ją panna Janina Pyrek, członkini klubu. Po krótkiej pogawędce o parafji i klubie pani Simpson wypowiedziała bardzo interesujące przemówienie na temat młodzieży w zmienionym świecie. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach. Przemówił też i X. proboszcz, kapelan klubu, który był wielce zadowolony z przebiegu przyjęcia, poczem nastąpiło bliższe zapoznanie się z panią Simpson, podczas którego członkinie osobiście przedstawione były przez prezeskę. Krótkie przemówienie na zakończenie miał także p. Franciszek J. Kruppa, szczery przyjaciel pani Simpson. Już późna pora była gdy się członkinie zaczęły rozchodzić do domów, żałując, iż czas tak szybko uleciał.

*

W ubiegłą śrolę rano o godzinie 10ej, w kościele kantowskim odprawione zostało rekwjalne nabożeństwo za duszę pierwszego proboszcza Kantowa, ś. p. X. Jana Kasprzyckiego, C. R. Kościół był szczelnie zapełniony. Ołtarze okryte były w żałobę przez miejscowe Siostry Notre Damki. Do upiększenia nabożeństwa przyczynił się chór z organistą Wacławem Żukowskim na czele. Mszę św. odprawił X. Bronisław Lazarowicz, C. R. w asystencji X. prob. W. Bartylaka, C. R. jako djakona i X. T. Wróblewskiego, C. R., jako subdjakona. — Po Mszy św. kazanie o życiu zmarłego wypowiedział X. prob. Wł. Bartylak, C. R. W nabożeństwie tem udział wzięli X. Bolesław Kasprzycki, proboszcz z Kamilowa, bratanek zmarłego X. Józef Zwierzycki, C. R., oraz nowicjusze ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców.

*

Wczoraj w sali parafjalnej odbyła się zabawa tak zwana "Jig Saw" przy dość licznym udziale parafjan i przyjaciół Kantowa.

*

Klub księcia Józefa Poniatowskiego, odbędzie posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali zwykłej. Donosi nam prezes tegoż klubu p. Wincenty Starzyk, iż po posiedzeniu dla członków odbędzie się zabawa towarzyska.

*

Sodalicja św. Teresy od D. J. będzie miała posiedzenie w niedzielę po południu zaraz po nabożeństwie. Uprasza się członkinie o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

W niedzielę, dnia 4go czerwca, w sali parafjalnej odbędzie się doroczny popis dzieci szkolnych, podczas którego rozdane będą nagrody tym, którzy ukończą w tym roku szkołę tutejszą.

*

Zakończenie nauki w szkole tutejszej odbędzie się w środę, dnia 14go czerwca. Poczem rozpoczną się wakacje letnie dla dzieci szkolnych.

*

Bractwo Młodz. św. Józefa, (oba oddziały) będzie miało posiedzenie w niedzielę po południu o godzinie 1-ej.

*

W niedzielę po południu ,o godzinie 2ej, przed rozpoczęciem majowego nabożeństwa, odbędzie się przyjęcie nowych członkiń do Bractwa Różańca św.

*

Dziewice Różańcowe już w niedzielę urządzają Dzień Rodziców. Zatem rano o godzinie 9:30 mają się zebrać z rodzicami w sali parafjalnej, skąd udadzą się do kościoła na nabożeństwo. Wieczorem zaś o godzinie 7mej w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek rozmaitości. Donosi nam aranżer wieczorku, X. Teodor Wróblewski, C. R., iż jest przygotowany nader urozmaicony program.

*

Donosi nam także pani Katarzyna Sobota ,prezeska klubu Pań Królowej Kingi, że członkinie tegoż klubu oczekuje niespodzianka po posiedzeniu, jakie się odbędzie w środę wieczorem po nabożeństwie.

*

Jak już wiadomo, w niedzielę ,dnia 28go maja, w kościele tutejszym odprawione będzie uroczyste nabożeństwo na intencję Harcerstwa przy Związku Nar. Pol. W nabożeństwie tem wezmą udział harcerze i harcerki z różnych części miasta.

*

Tym wszystkim, którzy biorą udział w niedzielnem nabożeństwie o godzinie 12ej, należą się słowa podzięki, że bez szemrania zastosowali się do nowego porządku jaki obecnie jest zaprowadzonym.

*

Państwo Stanisław i Marjanna Łońscy, dobrze znani parafjanie będą w przyszłym miesiącu obchodzić srebrne gody, czyli 25tą rocznicę swego pożycia małżeńskiego.

*

Bilety na wycieczkę dzieci szkolnych połączoną z piknikiem parafjalnym z okazji 40-lecia istnienia Kantowa, są już gotowe i można je nabywać na plebanji. Piknik jubileuszowy odbędzie się w ogrodzie Harms przy Western ave. i Bertau ul. A odbędzie się we wtorek dnia 6-go czerwca. Dochód przeznaczony na dokończenie malowania kościoła.

*

Dobrze znany klub młodzieży "Panamas" obecnie przygotowuje się do zabawy majowej, jaka się odbędzie w sali parafjalnej, w niedzielę dnia 28-go maja.

*

Jak już wiadomo Kantowo przygotowuje się obecnie do uroczystości prymicyjnych 2-ch wychowanków swoich, a któremi są X. Jan Książek, C. R., który odprawi swą pierwszą Mszę św. na Kantowie w niedzielę d. 18go czerwca i X. Bronisław Ostręga, C. R., który swe prymicje odprawi na Kantowie w niedzielę, dnia 25go czerwca.

Do Organizacji Polek Demokratek Na Stan Illinois.

Zarząd przypomina szanownym członkiniem tejże organizacji, które się jeszcze nie registrowały w zeszłej jesieni, które zmieniły swój adres, które dopiero skończyły rok 21szy, aby zaregistrowały się pomiędzy poniedziałkiem, dnia 8go maja, a wtorkiem, dnia 16go maja, w biurze Election Commissioners, Room 308, City Hall. Biuro jest otwarte od godziny 9tej rano, aż do godziny 9tej wieczorem. Registracja ta jest potrzebna do głosowania dnia 5go czerwca, do wyborów sędziów pochodzenia polskiego. — A. Emilja Napieralska, prezeska; L. Rybarczyk, sekr.

THE SOWER AND THE REAPER



Klub Artystyczny Czyni Przygotowania Do Wystawy.

Sekcja plastyczna Polskiego Klubu Artystycznego przewodniczącym której jest p. Norbert Czarnowski odbędzie ważne posiedzenie w lokalu klubu w dzisiejszy piątek, — 12go maja. Udział w wystawie będzie tematem obrad. Ze względu na ważność sprawy, wszyscy członkowie sekcji proszeni są o przybycie. Początek o godz. 8mej wieczorem.

*

W niedzielę wieczorem, 14go maja, Polski Klub Artystyczny urządza przyjęcie dla niedawno przybyłego z Polski wicekonsula p. Edwarda Kulikowskiego, który m. in. ma wygłosić bardzo interesujący referat. Recepcję i herbatkę przewiduje pogram wieczoru.

*

Ostatni z cyklu odczytów wygłoszonych przez prof. St. Gałązkę w Klubie Artystycznym odbędzie się w pierwszej połowie b. m. Zainteresowani proszeni są o skomunikowanie się z przewodniczącym sekcji literackiej p. Niedźwieckim, 4828 Hutchinson ul. Palisade 9857.

*

Prezes Klubu adw. M. Drezmal donosi, że dochód z koncertu chopinowskiego w Drake hotelu był 200 dolarów, a suma ta została przekazaną na ręce komitetu chopinowskiego w Warszawie, który zajmuje się zbieraniem funduszu niezbędnego na pokrycie kosztów przewiezienia zwłok Chopina do Polski, wzniesienia mauzoleum w Żelaznej Woli, założenia parku, ustanowienia stypendji dla utalentowanych młodych muzyków, wreszcie wybudowania schroniska dla podeszłych wiekiem muzyków.

*

W galerji obrazów pnr. 220 N. Michigan ave., odbyła się wystawa 7miu znanych artystów malarzy, wśród których wyróżniały się prace państwa Władysława i Jadwigi Krawców.

*

Krytyk dziennika Tribune panna E. Jewett, wyraża się z wielkiem uznaniem o płótnach pp. Krawców, a zwłaszcza praca cyrkowa pt. „Scena za Kulisami" pędzla pana Krawca zwróciła na siebie szczególną uwagę świata artystycznego, jako dzieło o wielkiej wartości artystycznej.

*

Cały szereg pikników i wycieczek planuje na sezon letni sekcja młodsza przy Polskim Klubie Artystycznym. Zainteresowani proszeni są o skomunikowanie się z panną A. Weclew, 2119 Humboldt Blvd. tel. Armitage 5041.

Istotnie Polonja może być dumną, że posiada w swem gronie tej miary artystów malarzy jak państwo Krawiec, którzy pracami swojemi wzbogacają dorobek kulturalny, przynosząc chlubę imieniu polskiemu w świecie sztuki.

Polski Klub Artystyczny uczestniczył w recepcji na cześć p. Ambasadora R. P., Stanisława Patka w Drake hotelu; członkowie sekcji muzycznej w osobach p. Michała Wiłkomirskiego skrzypka-wirtuoza, panny Wandy Paul, pianistki i p. Kosińskiego, śpiewaka, brali udział w części koncertowej. Kwintet smyczkowy zorganizowany przez pp. M. Wiłkomirskiego i pod jego dyrekcją odegrał szereg utworów klasycznych. Dzieła Chopina, Karłowicza, Szymanowskiego, Moniuszki — złożyły się na całość programu koncertu, który wypadł bardzo dobrze zyskując sobie uznanie ze strony licznie zebranej publiczności. Tak samo i raut cały udał się doskonale pod każdym względem, — elita polska i sfery towarzystwa amerykańskiego były licznie reprezentowane; strój wieczorowy dominował a wśród przedstawicielek płci pięknej znalazło się bardzo wiele ładnych i efektownych sukienek — była to prawdziwa rewja mód wiosennych, a wyfraczeni i wysmokingowani dżentelmeni wielu z nich przy odznakach rządu polskiego dodawali uroku temu imponującemu rautowi. — Niemal cały Polski Klub Artystyczny z prezesem adw. M. Drezmalem na czele był reprezentowany.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A pentagon is a figure of six sides and six angles			
2. A relict is a widow			
3. Sensual is classed as a noun in the English language			
4. Brussel sprouts are a variety of the common lettuce			
5. Buffoon is one who amuses others by low jests or antics			
6. The calorimeter is an apparatus for measuring heat produced or given off by a body			
7. "Calembour" is French for "a poem"			
8. In the surveyor's measure, there are 48 square miles to one township			
9. Wesley Ferrell is a pitcher for the Detroit Tigers' baseball team			
10. Wyoming has an area of 97,914 square miles			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Generał Haller Ma Przyjechać Do Ameryki.

New York, 12. maja. — Tutejszy „Kurjer Narodowy" pisze, że czynione są usilne starania sprowadzenia generała J. Hallera do Ameryki podczas wystawy w Chicago, specjalnie na Polski Tydzień Gościnności. Zawiązany komitet, w skład którego wchodzą byli żołnierze Armji Błękitnej i organizacje polsko-amerykańskie, robi już przygotowania na przyjęcie generała Hallera.

P. Jan Drohojewski, przedstawiciel wydawnictwa „Polska Armji Błękitna", otrzymał od gen. Hallera ostatnio list z serdecznemi pozdrowieniami dla całej Polonji amerykańskiej.

New Britain, Conn., 12. maja. — Pod protektoratem X. prałata Bójnowskiego zawiązał się tu komitet przyjęcia gen. J. Hallera, dowódcy armji polskiej zrekrutowanej w Ameryce, jaka walczyła na polach Francji i Polski w wielkiej wojnie. Komitet otrzymał wiadomość, że przyjazd generała w tym roku można uważać za pewny.

Drzymalski i Inni Wczoraj Zostali Instalowani.

Polak Zajmuje Miejsce Lidera Starego, p. Hemigway.

Po specjalnem zebraniu w biurze prezesa Rady Szkolnej wczoraj, o godzinie 2giej po południu pięciu nowych Trustysów rozpoczęło swoje urzędowanie na specjalnem zebraniu instalacyjnem jakie odbyło się w sali zebrań w budynku Builders', pnr. 228 North La Salle ulica.

Między innymi urząd Trustysa Rady Szkolnej objął zamianowany przez burmistrza Kelly Polak, p. Paweł Drzymalski, prezes spółki węglowej Polonia Coal Company. Nowymi członkami Rady szkolnej zostali także panowie: James B. McCahey, Charles M. Fry, Józef J. Salat i Harry W. Solomon.

Na biurku p. Drzymalskiego znaleźliśmy trzy wielkie kosze kwiatów nadesłane przez klub „Polar Club", Chicago Coke Merchants Association i panów Wm. A. Lewis, Józefa Seppi i Artura Rehage. Dość spora gromadka jego pracowników i przyjaciół obecna była na instalacji wczorajszej.

Nowych trustysów powitał bardzo serdecznie prezes Rady szkolnej, p. Orville J. Taylor, życzył im wszelkiej pomyślności, mówił o ciężkim obowiązku nowych trustysów, radził im w każdym wypadku i przy załatwianiu spraw w tej chwili przełomowej kierować się sumieniem, a nie zważać na szykany niektórych.

Po tem instalacyjnem zebraniu nowi Trustysi odbyli specjalne zebranie w biurze prezesa z burmistrzem Edwardem J. Kelly, gdzie omawiano sprawę pozyskania $16,000,000 na wypłacenie zaległych pensyj nauczycielom i nauczycielkom, oraz wszystkim pracownikom Rady Szkolnej i miasta Chicago.

Miasto Savannah Uczciło Pamięć Pułaskiego.

Okazją było 200-lecie Georgji; X. Prałat Mitchell wygłosił mowę o Pułaskim.

Savannah, Ga., 12. maja. — Trzydniowe uroczystości z okazji 200-nej rocznicy założenia „kolonji" Georgia wypadły imponująco. Jednym z najwspanialszych punktów programu był pochód historyczny w stadjonie miejskim, w którym gen. bryg. R. J. Travis, kawaler orderu Polonia Restituta i prezes organizacji Synów Rewolucji w stanie Georgia, reprezentował gen. Kazimierza Pułaskiego. Pochód przedstawiał dzieje stanu od najdawniejszych czasów.

Innym punktem programu bezpośrednio dotyczącym Polaków, była ceremonja złożenia wieńca pod pomnikiem Pułaskiego na placu Monterey. Udział w tej uroczystości wzięli gen. Travis, p. E. Abrahams, prezes miejskiej komisji pomników historycznych, mayor miasta Gamble, X. prałat J. D. Mitchell, garstka miejscowej Polonji i tysiące mieszkańców Savannah.

Po złożeniu wieńca, X. prałat Mitchell wygłosił piękną mowę o Pułaskim, w której przedstawił go jako patrjotę, męża o szerokim światopoglądzie i bohatera walk za swobody i wolność uciśnionych narodów. Mowę swą zakończył X. Mitchell modlitwą za duszę bohatera.

Z okazji jubileuszu, prasa miejscowa zamieściła podobizny Pułaskiego, widoki jego pomnika i jego krótkie życiorysy.

W SKŁADACH CHICAGOSKICH ZANIECHANO ZBIERANIA PODATKU OD SPRZEDAŻY.

Wielkie składy śródmieścia jak i też wszystkie składy łańcuchowe i inne wczoraj zaniechały kolektowania podatku od sprzedaży, kiedy sąd najwyższy stanu Illinois uznał iż podatek ten zbierany był wbrew konstytucji stanu. Właściciele składów teraz zajęci są tem, kiedy i jak oddać mogą pieniądze skolektowane i komu.

Większa część przemysłowców chicagoskich jest zatem, aby podatek od sprzedaży do wczoraj skolektowany oddać w ręce urzędników Illinois Emergency Relief Association, takie pieniądze jakie nie mogą być zwrócone podatnikom.

Rząd Bada Podatki Dochodowe Mellona.

Zarzuca mu praktyki podobne do praktyk bankiera Mitchella.

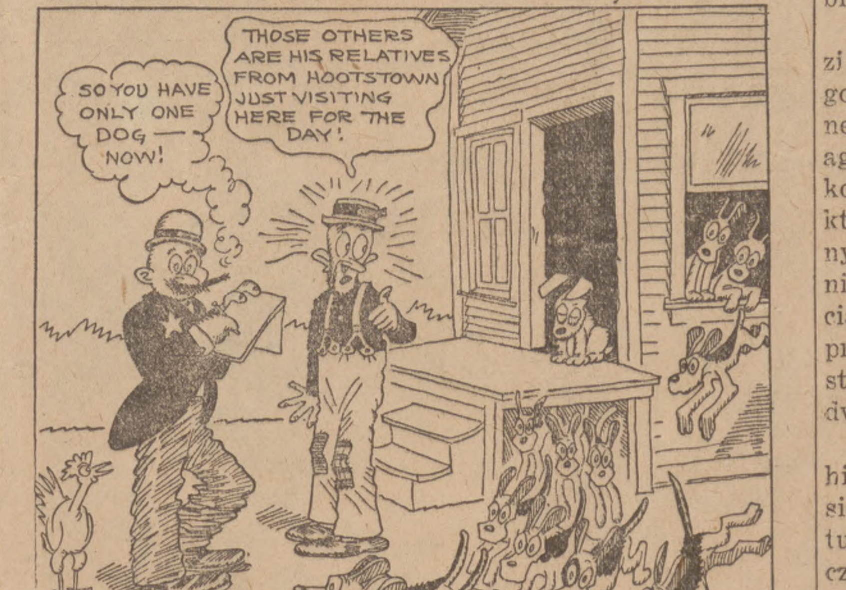
Washington, 12. maja. — Prok. gen. Cummings oznajmił wczoraj, że dept. sprawiedliwości zaczął badać wykazy podatków dochodowych złożone przez Andrew W. Mellona, byłego sekretarza skarbu i ambasadora do Londynu, w celu ostalenia, czy jest on winny praktyk podobnych do tych, które doprowadziły do postawienia w stan oskarżenia Charles E. Mitchella, byłego prezesa banku National City w New Yorku.

Przedmiotem osobnych dochodzeń są asesmenty podatkowe i zwroty sum podatkowych kompanjom okrętowym w czasie urzędowania Mellona w departamencie skarbu.

Dochodzenie w sprawie podatków dochodowych wdrożono na skutek zarzutów wysuniętych przez kongr. McFaddena, rep. z Pensylwanji, który powiedział w Izbie, że będąc w gabinecie Hoovera Mellon był winny „wykręcenia się od zapłacenia około $6,700,000" w podatku dochodowym. Mellon miał sprzedać pewne realności kompanji, należącej do niego i jego rodziny, z dużą stratą, odciągając tę stratę od swojego dochodu w 1931. W 31 dni później miał odkupić tę realność za tę samą cenę.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z EVANSTON.

Państwo Baltazar i Antonina Mikulscy, starzy osadnicy malowniczego Evanstonu, obchodzić będą w najbliższą niedzielę, dnia 14go maja, niezwykłą uroczystość złotego jubileuszu, czyli 50ej rocznicy swego szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Jubileusz państwo jubilaci rozpoczną z Bogiem, według tradycji przodków naszych, bowiem odbędzie się w kościele tamtejszym p. w. Wniebowstąpienia Pańskiego uroczysta Msza św. na intencję jubilatów o godz. 10:30, którą odprawi miejscowy proboszcz ks. Feliks Feldheim. Jubilaci mieszkają w Evanston lat 45, od czasu kiedy opuścili strony rodzinne, Poznańskie w Polsce i przybyli do Ameryki, osiedlili się w Evanston, które jeszcze wówczas pustkami świeciło, przyjeżdżając na nabożeństwa do kościoła św. Stanisława Kostki do Chicago, należąc do parafji stanisławowskiej jak również i do parafji irlandzkiej Najśw. Marji Panny, gdyż polskiej parafji w Evanston nie było. Były tam wówczas trzy inne polskie rodziny, a temi są rodziny braci Dąbrowskich i rodzina Turskich. Kiedy przed kilkunastu laty Polacy w Evanston osiedleni założyli na południowej stronie Evanstonu parafję polską, jubilaci pp. Mikulscy także się zapisali zaliczając się do jednych z założycieli tejże parafji. Od tego czasu chwalą Boga wraz z innymi współrodakami w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego. Gdy ks. prob. Feldheim zbierał ofiary na nowy kościół, jubilaci ofiarowali dzwonek do Mszy św. przy ołtarzu. Jubilaci nietylko są znani w Evanston zaliczając się do pionierów tamtejszych, lecz tak że znani są w Chicago. Jubilat Mikulski, kiedy przyjechał do Ameryki zatrudniony był na kolei Chciago & North Western i przez długi okres czasu spełniał obowiązki t. zw. „section foremana". Zamieszkują oni od czasu swego tam przybycia pnr. 2033 N. Ashland ave. w Evanston. Dochowali się licznego potomstwa, z którego żonaci są synowie: Michał, Jakób i Edward; córki zamężne: Marta Schelska, Marja Dahm, Franciszka Balser, mieszkająca w Wilmette, Ill., Anna McKeiver i Aniela Hartman; zaś w domu rodzicielskim wraz z rodzicami mieszkają samotni Wojciech i Katarzyna, która jest pielęgniarką chorych w szpitalu św. Franciszka w Evanston. Przyjęcie gości odbędzie się po Mszy św. w niedzielę w ich rezydencji, gdzie dzieci, wnukowie, oraz przyjaciele składać im będą serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia małżeńskiego.

$200,000,000 Gotowe Na Pożyczki Dla Farmerów.

Washington, 12. maja. — Obciążeni hipotekami farmerzy, którzy grożą wyjściem na ogólnokrajowy strajk w sobotę, mogą dostać coś z żądanej przez nich pomocy, jeżeli poczekają do poniedziałku.

Bil farmerski, czekający tylko na podpis Prezydenta Roosevelta, da farmerom natychmiastowe pożyczki hipoteczne.

Henry Morgenthau jr., prezes wydziału rolnego, oznajmił wczoraj, że wydział zacznie udzielać w poniedziałek pożyczek z 200-miljonowego funduszu. Otrzymał on zapewnienie, że bil będzie podpisany dzisiaj.

Każdy farmer, któremu grozi zajęcie i sprzedaż sądowa jego własności za długi hipoteczne, może pisać do federalnych agentów rolniczych w którymkolwiek z dziewięciu miast w których są siedziby federalnych banków ziemskich (później będzie ich dwanaście) i zaciągnąć pożyczkę do $5,000 na procent nie wyższy jak 5 od sta. Wielu płaci teraz prawie dwa razy większy procent.

Wykupowanie i konwersja hipotek farmerskich rozpocznie się w dwóch tygodniach. Ratunkowy bil farmerski przeznaczył na ten cel dwa miljardy dolarów.

Trzy-czwarte mieszkańców miasta Warszawy jest wyznania rzymsko-katolickiego, reszta jest rozmaitych wyznań religijnych.

ZE SZCZEPANOWA.

W najbliższą niedzielę, dnia 14go maja wszyscy parafjanie wybierają się bardzo licznie na wieczorek ku czci Matek, jaki urządza sympatyczne Kółko Dramatyczne. Wieczorek ten odbędzie się w sali parafjalnej. Początek o godzinie 7mej. Po uroczystem nabożeństwie i kazaniu uczestnicy tejże uroczystości udadzą się do dolnej sali, gdzie wykonany zostanie interesujący program muzykalno-wokalny. Po przedstawieniu i programie nastąpi zabawa taneczna.

*

Staraniem chóru parafjalnego św. Szczepana w sobotę, dnia 20go maja, w sali Klubu Młoda Polska, przy Milwaukee ave., odbędzie się zabawa taneczna, której początek nastąpi o godzinie 8mej wieczorem.

*

W niedzielę, dnia 25go czerwca w kościele św. Szczepana rozpocznie się Nowenna do św. Teresy. Nowenna ta trwać będzie przez 9 dni.

*

Dziatwa szkolna z parafji św. Szczepana przystąpi do pierwszej Komunji św., w niedzielę, dnia 21go maja o godzinie 8mej rano. Dla dzieci ze szkół publicznych uroczystość pierwszej Komunji św., odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go czerwca, o godzinie 8mej rano.

*

W najbliższy poniedziałek, dnia 15go maja jedzie na trzy miesiące do ojczystych stron ob. Piotr Zdebelak, właściciel składu rzeźniczego p. nr. 1050 West Erie ulica.

*

W środę, dnia 14go czerwca w ogrodzie Silver Leaf Tavern w Niles, odbędzie się doroczny piknik parafji św. Szczepana. Komitet składający się z energicznych parafjan rozpoczął już do tej imprezy energiczne przygotowania.

*

Z okazji zakończenia roku szkolnego w parafji św. Szczepana dziatwa szkolna urządza przedstawienie popisowe w niedzielę, dnia 11go czerwca. Impreza ta odbędzie się w sali parafjalnej i rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Dziś w piątek po posiedzeniu Legjonu Pań nr. 1, urządzony zostanie w sali parafjalnej wieczorek na cześć matek. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Prezeską tego oddziału jest panna Emilja Zajączkowska.

*

W ubiegłą niedzielę pp. Jan i Katarzyna Bloch obchodzi 25tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Z okazji tej na intencję jubilatów w miejscowym kościele ks. proboszcz Szczepan Bubacz odprawił Mszę św. Przyjęcie gości z tej okazji odbyło się w sali Stańca.

Weterani Amerykańscy Uwaga.

Dziś, w piątek, 12go maja, odbędzie się regularne posiedzenie posterunku im. T. Roosevelta No. 4 — Polskiego Legjonu Wet. Amer., w sali mniejszej ob. J. Stefanika, Noble i Superior ul. Początek o godz. 8ej wieczorem.

Weterani amerykańscy nie należący do tej organizacji raczą zapisać się na tem posiedzeniu, gdzie przybywa kilku członków, aby iść razem w sprawach nam wspólnych.

Posterunek Roosevelta No. 4 egzystuje 12-ty rok, mając w swych szeregach blisko 200 członków. Korzyści dla członków są różnorodne, jak wsparcie w chorobie, ostatnia przysługa, sposobność członkostwa w oddziale trębaczy i doboszy przy posterunku, który poraz pierwszy sprezentował swe piękne mundury biało-niebieskie w ubiegłą niedzielę, na manifestacji majowej w parku Humboldta.

Przez wstąpienie w szeregi tego posterunku korzystacie więcej niż kosztują was miesięczne małe opłaty. Zapraszamy was przeto do współplacy dla chwały sprawy polskiej i utrwalenia historycznie naszego uczestnictwa pod Sztandarem Gwiaździstym w czasie wojny światowej. — B. F. Kalisz, komendant; T. Kochański, wicekomendant; H. Trawiński, adjutant; J. Burkowski, audytor; A. Pisanko, skarbnik.

ZE STANISŁAWOWA

Dziś, w piątek, dnia 12go maja, o godz. 8ej wieczorem punktualnie, w sali Kościuszki, odbędzie się posiedzenie Komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności. Prezes p. Jan Nering, uprasza wszystkich reprezentantów i reprezentantki o przybycie na to posiedzenie, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia.

*

Dziś wieczorem, o godz. 8ej punktualnie, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Prezes Dr. Jan V. Grzybowski, uprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, gdyż przyjdą pod obrady ważne i interesujące sprawy.

*

Panie i panienki, biorące udział w ćwiczeniach nad opieką chorych jakie daje Tow. Czerwonego Krzyża (Red Cross Assn.) bardzo dużo skorzystały otrzymując uznanie i pochwałę za ich zainteresowanie się i regularne uczęszczanie na wykłady. Przewodniczącą tego oddziału jest pani Konstancja Grabowiecka, która dokiada wszelkich sił i starań dodając otuchy paniom i panienkom, które się tak szczerze przyczyniły do tej pracy.

Nie Przybylskiego Lecz Szekluckiego Orkiestra Grała.

W opisie z uroczystości niedzielnej w parku Humboldta zakradła się pomyłka. Podane było, że grała orkiestra p. F. Przybylskiego, a powinno być, że nie Przybylskiego, lecz pralni Trzech Gwiazd, której właścicielem jest p. Stefan Szeklucki.

Dodać należy, że Orkiestra Trzech Gwiazd została zorganizowana, umundurowana i finansowana przez p. Szekluckiego i składa się z członków Federacji Muzykantów polskiego lokalu pod dyrekcją p. Fr. Przybylskiego.

Przeto należy się wielkie uznanie p. Szekluckiemu za czyn wielce filantropijny, gdyż podczas największego kryzysu nie sie pomoc światu muzycznemu, oddaje im lokal swój na próby muzyczne, sprawia im mundury, urządza im koncert, który się odbył z wielkiem powodzeniem w sali Zjednoczenia, dnia 19go kwietnia b. r. i cały dochód przeznacza dla nich, a wreszcie bierze z nimi udział w uroczystości niedzielnej w parku Humboldta i za to granie im płaci, więc słusznie p. Stefanowi D. Szekluckiemu należy się cześć i uznanie.

Z KAMILOWA.

W najbliższą niedzielę na Sumie rozpocznie się dwutygodniowa Misja św., w kościele św. Kamila. Misja św. odbywać się będzie pod kierownictwem O. Pietrzaka. W pierwszym tygodniu Misja odbywać sie będzie dla niewiast i panienek, zaś w drugim dla mężczyzn i młodzieży. Suma podczas Misji odbywać się będzie o godzinie 10ej rano. Nabożeństwo misyjne każdego dnia rozpocznie się o godzinie 7:30. Spodziewanem jest, iż parafjanie uczęszczać będą licznie na nabożeństwa i nauki misyjne.

Do Członkiń Legjonu Pań Oddział 4ty.

Zawiadamia się członkinie, iż śmierć zabrała z grona tego ś. p. Pelagję Tyrakowską. Pogrzeb odbędzie się jutro rano, dnia 13 maja, b. r., o godzinie 9:30 z domu żałoby p. nr. 1720 West 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha. Członkinie wezmą udział w pogrzebie w mundurach lub bez.

*

W sobotę wieczór, dnia 13go maja, odbędzie się bal urządzony staraniem energicznych Pań Legjonu Nr. 4go, w sali Białego Orła, p. nr. 1618 West 17ta ulica. Bal rozpocznie sie o godzinie 7:30 wieczorem.

Z Kantowa.

Tow. św. Jana Kantego, gr. 194 Z. P. R. K., odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 12go maja, o godzinie 7:30 wieczorem w sali zwykłej. — Jan Nawrocki, prezes; Piotr Peyor, sekretarz.

"Za Kulisami" Na Trójcowie.



Klisza South Bend Tribune).

Rycina przedstawia scenę z "Za Kulisami", komedji w 3ch aktach, jaką w przyszłą niedzielę wystawi klub młodych aktorów i aktorek z South Bend, Ind., w sali na Trójcowie. Na rycinie widzimy młodego adwokata małego miasteczka, Leona Markiewicza ze swoją "córką" Wirginją Putz i swemi "siostrami", panną Heleną Wendowską i panną Reginą Markiewicz.

"ZA KULISAMI" NA TRÓJCOWIE.

Przedstawienie To Odbędzie Się Już w Przyszłą Niedzielę.

Wielkie przedstawienie w 3 aktach p. t. „Za Kulisami", odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę, dnia 14go maja, w Auditorjum św. Trójcy. Obszerna ta sala pomieści może 1200 widzów, i są widoki, że będzie wypełniona po same brzegi. Panuje wielki entuzjazm we wszystkich dzielnicach miasta i subkomitety dzielnie pracują, aby wysiłki South-bendczyków uwieńczyć niebywałym sukcesem.

„Za Kulisami" wystawiono w różnych miastach stanu Indiana i przyjęto z wyrazem podziwu na zdolności aktorów i aktorek. Sztukę tą zaliczać można do jednej z najzabawniejszych komedyj polskich. Role są świetnie dobrane. Akcja jest żwawa i pełna humoru, bez jednej nudnej chwili.

Przedstawienie to będzie wystawione pod patronatem sędziego A. W. Hosińskiego, koronera Dr. B. J. Bolki i stanowego kolektora Jana K. Smogora. Cała impreza pozostaje pod dyrekcją ks. dr. S. F. Lisewskiego.

Bilety można nabyć przy kasie.

Śmiertelnie Okaleczyła Chłopca, Poczem Odebrała Sobie Życie.

Doprowadzona do rozpaczy tem, że najechala na 7mio letniego chłopca, 14to letnia dziewczyna, studentka wyższej szkoły odebrała sobie życie przez powieszenie się.

Marja Bode, studentka w szkóle Riverside - Broogfield High jadąc w automobilu najechała na Wawrzyńca K. Dow, którego rodzice zamieszkują pnr. 420 Fairbanks road, w Riverside. Powiesiła się ona w sypialni domu swoich rodziców, zam. pnr. 150 Aikenside road w Riverside.

Chłopiec w tym wypadku doznał pęknięcia czaszki i obrażeń na ciele.

Panna Bode po złożeniu wizyty okaleczonemu chłopcu w szpitalu, czując żal wielki wróciła do domu w towarzystwie swego ojca, Pawła E. Bode, sekretarza spółki National Oxygen Company, 29 So. La Salle ulica.

Rodzice młodej samobójczyni widząc jej zwłoki wiszące na drzwiach zemdleli i musiano przywołać lekarza. Dom otoczono także strażą gdyż ojciec groził odebraniem sobie życia po stracie córeczki.

Przyjaciele panny Bode twdredzą, że ona nie była odpowiedzialna za wypadek, gdyż chłopiec na rowerze sam podobno wjechał pod koła automobila.

W Teatrze Crown Film z Manifestacji Trzeciego Maja.

W Essaness teatrze Crown, na Division ulicy, blisko narożnika Ashland i Milwaukee ave., wyświetlany jest film dźwiękowy z manifestacji Trzeciego Maja, odbytej ubiegłej niedzieli pod pomnikiem Kościuszki w Humboldt Parku.

Wyświetlanie tego filmu odbywa się w połączeniu z przedstawieniem filmu polskiego, „Janko Muzykant", dzisiaj i jutro, 12go i 13go maja, włącznie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Burmistrz z Nowymi Trustysami Szkolnymi Załatwia Sprawę Pensyj dla Nauczycielek.



Siedzą, z lewej ku prawej stronie: Orville J. Taylor, prezes Rady szkolnej; burmistrz Kelly i trustys Charles W. Fry. Stoją: Trustysi Harry W. Solomon, Paweł Drzymalski, James B. McCahey i Józef J. Salat. Odbyli oni wczoraj specjalne zebranie z burmistrzem, gdzie omawiano sprawę pozyskania $16,000,000 na wypłacenie zaległych pensyj nauczycielom i nauczycielkom, oraz innym pracownicom i pracownikom Rady szkolnej.

ZABAWA ALUMNÓW KOLEGJUM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Tylko jeden dzień dzieli nas od zabawy Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Odbędzie się ona już jutro w sobotę, dnia 13go maja, w obszernej a wygodnej sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon ave., tuż przy Milwaukee ave., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Dalej więc wszyscy, młodzi czy starzy, mężczyźni czy młodzieńcy, panie lub panny, spieszmy na zabawę alumnów, a raczej wychowanków najstarszej wyższej polskiej uczelni dla chłopców, uczelni, która wydała taki liczny zastęp meżów będących dzisiaj na przeróżnych stanowiskach. Na zabawie tej będzie przygrywać do tańców pierwszorzędna orkiestra radjowa z Godziny Polskiej Rittera, pp. Ogórkowie z tejże samej godziny radjowej przyrzekli na tę zabawę przybyć i podzielić się swemi zajmującemi dowcipami, które wszystkich dowolnie ubawia. Pozatem będą przekąski i dobre piwo, a na podczaszego wybrano p. S. Kolanowskiego, wychowanka a później profesora w Kolegjum św. Stanisława Kostki. On będzie raczył wszystkich uczestników zabawy dobrem piwkiem. Będą pozatem nadzwyczaj interesujące i miłe niespodzianki. A więc jeżeli kto pragnie zabawić się w doborowem towarzystwie, w kółku licznych przyjaciół i znajomych, spędzić wieczór przyszło sobotni wesoło i przyjemnie, ten niech nieomieszka przybyć do sali gimnastycznej im. X. Gordona, przy Haddon ave., tuż przy Milwaukee ave., a napewno nie pożałuje spędzonego czasu, ani kilku groszy na bilet wydanych. Zabawi się uczciwie i opuści salę, tudzież dobrane towarzystwo z zupełnem zadowoleniem. Taki nastrój miły i serdeczny panował na wszystkich poprzednich zabawach Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż taki sam nastrój zapanuje i na zabawie w najbliższą sobotę, dnia 13go maja, która rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Idźmy więc wszyscy.

Z ANNOWA

Dzisiaj jak zwykle każdego piątku odbędzie się w kościele św. Anny, o godz. 7:30 wieczorem „Godzina Święta". Modlitwy wspólne ludu i pieśni do Pana Jezusa wystawionego na ołtarzu w złocistej monstrancji ku publicznej adoracji, z dodatkiem kazania okolicznościowego, złożą się na program dzisiejszego nabożeństwa.

*

Chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Witt odśpiewa specjalne pieśni nabożne. Dzisiejsze nabożeństwo odprawione będzie o błogosławieństwo Matek z okazji niedzielnego Dnia Matek. Niechże dzisiaj przybędzie do kościoła licznie młodzież obojga płci i pomodli się za swe matki tak żyjące jak i zmarłe.

*

Odbył się z kościoła św. Anny w ubiegły wtorek rano pogrzeb ś. p. Jana Łukaszek, który zmarł w sobotę rano. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Krzyża.

*

W przyszły wtorek rano rozpocznie się na Annowie czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Nabożeństwo to eucharystyczne zakończy się w czwartek wieczorem. Suma każdego dnia z kazaniem będzie o 10-ej rano. Nieszkory solenne począwszy o 7:30 wieczorem. Księża słuchać będą spowiedzi św. co wieczór po nabożeństwie i także rano od 7ej a w środę od godz. 3ej po południu.

*

Tow. św. Wincentego a Paulo urządza przedstawienie w niedzielę, dnia 28go maja w sali parafjalnej, o godz. 8ej wieczorem. Odegrane zostaną dwie wesołe komedje. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na zakupno ubrań i sukienek dla biednyc hdzieci przystępujących do pierwszej Komunji św.

*

We wszystkie środy wieczorem i niedziele po południu, przez cały miesiąc maj, odprawia się nabożeństwo do Matki Boskiej.

*

Obecnie w krytycznym stanie w szpitalu Matki Bożej z Nazaretu znajduje się pani Julja Walkowicz, zam. pnr. 2033 W. 18ta ul.

W dzień Bożego Ciała, dnia 15go czerwca, rozpocznie się na Annowie nowenna do Najsłod. Serca Pana Jezusa. O urządzenie tej nowenny zabiega przed pięciu laty założone Apostolstwo Modlitwy, które złożyło ofiarę w sumie $50 na zakupno kwiatów do udekorowania ołtarza.

W przyszłą niedzielę, dnia 14 maja, Dziewice przy parafji św. Anny, obchodzą Dzień Matek uroczyście. Ofiarowały one Mszę św. w intencji matek członkiń, tak żywych jak i zmarłych. Mszę św. odprawi kapelan Bractwa prob. ks. J. Kruszka, a kazanie na cześć matek wygłosi wice-kapelan ks. J. Maćkowiak. Członkinie przystąpią do Stołu Pańskiego i proszone są przyjść wraz ze swemi Matkami o godz. 8:30 do sali nad kościołem, skąd wspólnie udadzą się do kościoła. Klub Bractwa będzie otwarty dla przyjęcia Matek członkiń po południu od godz. 3:30 do 8ej wieczorem. Przyjęcie dla Bractwa odbędzie się w niedzielę po południu o 1:30. Panienki, któreby chciały wstąpić do Bractwa są proszone przybyć do klubu.

Ważne Posiedzenie w Parafji śś. Młodzianków

Dzisiaj wieczorem, dnia 12go maja, odbędzie się ważne posiedzenie urzędników wszystkich towarzystw, grup, oddziałów, klubów i bractw i jakichkolwiek innych zrzeszeń skupiających się przy parafji śś. Młodzianków, względem Tygodnia Gościnności na Wystawie Chicagoskiej. Wszyscy interesowani proszeni są o przybycie na to posiedzenie do sali parafjalnej śś. Młodzianków, przy Superior i Bickerdike o godzinie 8mej wieczorem. — Jan Imbiorski, przewodniczący; Marja Skoczylas, sekretarka.

Tenor Polski Na Ekranie.

Z niebywałem powodzeniem wyświetlany jest film pt. „Be Mine Tonight", w którym sławny tenor polski, Jan Kiepura występuje w głównej roli. Film ten wyświetlany jest w teatrze World Playhouse, pnr. 410 So. Michigan ave. przeszło dwa tygodnie.

Ludzie z wszystkich stron miasta spieszą do tego małego teatru, aby usłyszeć głos sławnego tenora tenorów.

Z TOWN OF LAKE.

Polski Klub Regularnej Partji Demokratycznej w 14tej wardzie odbędzie dzisiaj wieczorem posiedzenie w lokalu własnym, 5111 So. Ashland avenue, na które wszyscy członkowie przybyć są obowiązani. Na to posiedzenie przyjdą mówcy, kandydaci na sędziów. Początek punktualnie o 8mej wieczorem. — Jan J. Kluczyński, Jan Bogaczyk i W. Cieślewicz.

*

Staraniem Gminy 123 Z. N. P. i Osady 19 Zjednoczenia P. R. K., dorocznym zwyczajem odbędzie się obchód majowy w niedzielę, dnia 21go maja. Wszystkie towarzystwa w parafji św. Jana Bożego zbiorą się do sali parafjalnej św. Jana Bożego o godzinie 1:30 po południu, skąd udadzą się wspólnie do kościoła na nieszpory a po nieszporach do sali parku Shermana na obchód majowy. Komitet obchodu zaprasza wszystkie towarzystwa tak męskie jak i żeńskie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obchodzie.

*

Członkinie z Legjonu Pań, nr. 2gi, wezmą udział w niedzielę, dnia 28go maja począwszy o godzinie 9tej rano, w dekorowaniu grobów poległych na wojnie żołnierzy spoczywających na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Zarząd Legjonu Pań uprasza krewnych zmarłych żołnierzy o podanie mu numerów grobów w których spoczywają, w celu dokonania dekoracji. Zgłaszać się można p. nr. 4809 South Throop ul. do mieszkania prezeski. Pozatem członkinie raczą się zebrać w niedzielę powyżej wzmiankowaną w mundurach w Domu Polskim, przy 51ej i So. Racine ave nue, skąd pojadą na cmentarz.

Zebrania i Posiedzenia.

Dziś wieczorem w sali szkolnej, p. nr. 2548 Cortez ulica, Rockwell ul., odbędzie się posiedzenie administracji oraz wszystkich komitetów Polsko-Amerykańsko Demokratycznego klubu 31szej wardy.

*

Ważne zebranie klubu Phi Tau Gamma.

Klub studencki Phi Tau Gamma, odbędzie w piątek, dnia 19 b. m., bardzo ważne posiedzenie w kwaterze Stowarzyszenia Akademików Polskich w Ameryce. mieszczącej się w hotelu Knickerbocker, pokój Nr. 227, na które wszyscy członkowie i członkinie tego klubu proszeni są o przybycie. Wybitny gość przemówi do zebranych, w sprawie żywo obchodzącej polsko-amerykański świat studencki. -- T. Lubera, prezes.

*

Klub Avondale Improvement.

Zwołuje wszystkich członków na nadzwyczajne posiedzenie w niedzielę, dnia 14go maja, o godzinie 2giej po południu w sali parafjalnej św. Jacka. — Ważne sprawy tyczące się realności i t. zw. ‚foreclosures". — And. Kayser, prezes.

*

Klub Iwonicz, występuje na bal Tow. 4go pułku Strzelców Polskich, jutro, dnia 13go maja, w sali Atlas, 1436 W. Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Zbiórka koło sali. — J. Handefer, prezes; K. Litwin, sekretarz.

*

Baczność Osady Chicagoskie.

Zaprasza się zarządy następujących Osad: 14, 18, 19, 26, 28, 32, 42, 47, 48, 54, 57, 60, 73, 77, 81, 91, 116, 119 i 122, na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę 14go maja na sali św. Trójcy, o godzinie 2ej po południu. Będą omawiane bardzo ważne sprawy, tyczące się nas wszystkich. Prosimy o przybycie. — Z bratniem pozdrowieniem, za komitet: A. Jerontek, 2634 Canton ul.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha, gr. 71 Stow. Pol. w Am., będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem uprasza się wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie. iż są wajne sprawy do załatwienia. — M. Czajkowski, prezes; A. Zientek, sekr. prot.

*

Z Wacławowa.

The 35-th Ward Landlord & Welfare Assn. będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w piątek dnia 12go maja, o godz. 7:30 wieczorem w sali Avondale Field House. Po posiedzeniu odbędzie się „Smoker", przmowa Franciszka Peski i stanowego reprezentanta E. Biedermana. dermana. Eug. Zienty, sekr.

NOTATKI REPORTERA

W przyszłą niedzielę obchodzimy "Dzień Matek."

Jak długie i szerokie Chicago w przyszłą niedzielę, dnia 14go maja obchodzi doroczne święto "Dnia Matek." Rozmaite organizacje, stowarzyszenia i kluby w mieście urządzają specjalne programy na ten dzień. Święto to obchodzimy dorocznie od roku 1917, kiedy to rozpoczęto nosić białe goździki za zmarłe matki, a czerwone za żyjące. Każde dobre dziecko w przyszłą niedzielę odwiedzi dom i złoży matce swojej serdeczne życzenia, oraz obdarzy ją podarkami. Pamiętajcie zatem, że w przyszłą niedzielę mamy "Dzień Matek."

* * *

Głosujący muszą być registrowani.

Ostrzegają obywateli wszystkich, że aby głosowali muszą koniecznie być registrowani. Ci zaś, którzy od miesiąca listopada, ub. r. przeprowadzili się do nowych precynktów lub ward mają szansę registrowania się każdego dnia do przyszłego wtorku, dnia 16go maja wieczorem, w biurze Komisji Wyborczej, w Ratuszu miejskim. Jeśli chcecie dnia 5-go czerwca głosować na sędziów, registrujcie się. Ci, którzy są registrowani, a nie przeprowadzili się nie potrzebują wcale o registracji ponownej myśleć. Registrować się można w biurach Komisji Wyborczej, w pokoju nr. 308 w Ratuszu miejskim.

* * *

Odpowiadać będzie za śmierć chłopczyka.

Jerzy Leshek, lat 5, wczoraj w pobliżu domu swoich rodziców, zamieszkałych pnr. 1418 West 14ty place został najechany i zabity przez automobil. — Jan Bonifede, z pnr. 3705 West Division ulica został aresztowany do dnia inkwestu koronera i odpowiadać ma za śmierć wyżej podanego chłopczyka.

* * *

Zwłok chłopca, który utonął w lesie nie znaleziono.

Dwóch zawodowych nurków zaangażowano, aby ci wyłowili z rzeki w lesie powiatowym zwłoki Gilberta Salazara, chłopca w wieku szkolnym, który zamieszkiwał pnr. 2447 W. North avenue, a który był uczniem w szkole Sabine Junior. Chłopak ten utonął w lesie powiatowym przy Milwaukee i Devon avenues ubiegłego poniedziałku podczas niebezpiecznej zabawki z rówieśnikami. Nurków do pomocy zaprosił deputowany szeryfa, Lambert Prideaux, z biura policji powiatowej.

* * *

Sąsiedzi stanęli na przeszkodzie .

Dlatego, że sąsiedzi byli przeciwni otwarciu browaru w ich dzielnicy E. C. Yellowley, superwizor permitów alkoholowych wczoraj odmówił wydania licencji na otwarcie browaru spółce American Brewing Company, pnr. 2101 South 54-ta ulica, w Cicero.

* * *

Higgins został wiceprezesem Rady lokalnych ulepszeń.

Józef F. Higgins, od dwóch lat członek Rady ulepszeń wczoraj został wybrany wiceprezesem tejże samej Rady na zebraniu, na którem Marcin J. McNally nowo zamianowany członek objął urząd.— Obecnie Rada ta nie ma własnego prezesa i od burmistrza Kelly zależy kogo on tam pośle.

* * *

Sędzia pokoju czterokrotnie oskarżony o malwersację.

Ława wielkoprzysięgłych powiatu Lake, w Indiana wczoraj aż czterokrotnie oskarżyła i stawiła w stan oskarżenia Jana Primich, z Gary, Indiana, sędziego pokoju w tem mieście. Miał on nieprawnie przywłaszczyć sobie po $75 od czterech przemysłowców, dla których był kolektorem.

* * *

Mieszkańcy w Glencoe żądają reinstalowania szefa policji.

Petycję podpisaną przez 1,073 mieszkańców wioski Glencoe, na mocy której ci mieszkańcy domagają się przywrócenia do władzy ich szefa policji, wczoraj wieczorem przedstawiono prezesowi wioski Augustowi Babize na zebraniu Rady. Rudolph, który był szefem policji w Glencoe przez lat 16 został pozbawiony tego urzędu i mianowany szefem w biurze dobroczynnem wioski miesiąc temu. Petycję między innemi podpisali także sędzia federalny James H. Wilkerson i generał brygady Abel Davis, którzy zamieszkują w Glencoe.

* * *

Były alderman Landmesser na urzędzie nowym.

Były alderman Franciszek H. Landmesser, ze starej 38ej wardy wczoraj objął nowy urząd Komisarza wydziału odszkodowań (Commissioner of Compensation), na który to urząd zamianował go burmistrz Edward J. Kelly.

* * *

"Dzień Matek" w szkole dokształcającej P. U. L.

W niedzielę, dnia 14-go maja, o godz. 3ej po południu, w Laird Community House, 1838 W. Division ul., odbędzie się uroczystość a urządzana dorocznie przez dziotwę uczęszczającą do Szkoły Dokształcającej P. U. L. ku uczczeniu Matki.— Uroczystość powyższa połączona będzie z programem, specjalnie przygotowanym przez dziatwę i herbatką. Na program złożą się śpiewy, deklamacje indywidualne i zbiorowe oraz tańce narodowe. Dziatwa Szkoły Dokształcającej P. U. L. serdecznie zaprasza na "Dzień Matek" wszystkie matki oraz panie, które szkołą naszą się interesują.

* * *

Międzynarodowa wystawa otwarta będzie 22go maja.

Donoszą nam, że międzynarodowa malarska wystawa otwarta będzie w poniedziałek, dnia 22-go maja, w galerji Jana P. Harding'a, pnr. 21 South Wabash avenue. We czwartek, dn. 25go maja p. Harding urządza bankiet ,na który zaprosił Konsulów różnych krajów jako gości honorowych.

* * *

Wywieszenie flagi przez Posterunek Pułaskiego w sobotę.

Posterunek Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu dokona w przyszłą sobotę, dnia 13-go maja po południu wywieszenia flagi amerykańskiej na placu zabawowym t. zw. "Nellie A. Courtwright Playground" przy narożniku Hoyne i Pierce avenues. W programie biorą udział dzieci ze szkół Sabin i Langland, skauci z oddziału nr. 4, a przemawiać będą: Harry Joseph, prezes Komisarzy parków na zachodniej stronie miasta, rekorder powiatowy Clayton F. Smith, alderman Józef P. Rostenkowski z 32ej wardy, Albert J. Flynn, prezes Wicker Park Chamber of Commerce, Feliks Kempski, komendant Posterunku Pułaskiego i A. Buersfield, pryncypał szkoły Langland.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $65.00; bondy 7-proc. $55.00; bondy 6-proc. $57.25.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

SAMOBÓJSTWO POSŁA CZESKIEGO.

Meksyk-miasto, 12. maja. — W. Krupka, pełniący tu od pięciu lat obowiązki charge d'affaires Czechosłowacji, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Dyplomata, liczący dopiero 39 lat życia, od dłuższego czasu skarżył się na zły stan zdrowia.

SEZ YOU Answers

1. False. Five sides and five angles. 2. True. 3. False Adjective. 4. False. Cabbage 5. True. 6. True. 7. False A pun. 8. False. 36 square miles. 9. False. Cleveland Indians 10. True.

Zwłoki Ś. p. Ludwika Pinkowskiego Spoczęły w Zimnym Grobie.

W sobotę, dnia 6 maja, odbył się z kościoła Niep. Serca Marji w Irving Park, pogrzeb śp. Ludwika Pinkowskiego, przykładnego wiarusa i wzorowego obywatela. Wyprowadzenia zwłok z domu żałoby dokonał ks. Józef Drzymała, przy współudziale ks. Henryka Jasińskiego, C.R., z St. Mary's, Ky., siostrzeńca zmarłego. Po odśpiewaniu egzekwji w kościele, Mszę św. za duszę zmarłego celebrował ks. Henryk Jasiński, C. R., w asystencji ks. Józefa Drzymały jako djakona i ks. Władysława Kozłowskiego jako subdjakona. — Podczas Mszy św, śpiewał chór młodszy pod dyrekcją organisty p. Stanisława Mrozińskiego. Solo odśpiewała pani Anna Marska. — Solo na skrzypcach rzewnie odegrał p. Tomasz Orzada. Po Mszy św. zwłoki zmarłego wśród śpiewu "Benedictus," wynieśli panowie Szymon Urbański, Piotr Ciechański, Jan W. Pavis, Kazimierz Stępowski, Józef Waliński i Franciszek Czubek. Trumnę ze zwłokami włożono do karawanu i pod przewodnictwem p. Jana Klemundta, orszak żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną. Nad otwartą mogiłą ostatnie ceremonje odprawił, z dodatkiem kilku słów pociechy rodzinie wypowiedział, ks. Wincenty Nowicki, proboszcz parafji św. Florjana w Hegewisch. Śp. Ludwik — Pinkowski urodził się 30 maja, 1857 roku, w Gnieźnie, w Polsce, a zasnął w Panu na wieki w dniu 3 maja, licząc przy zgodnie lat 75. — Oprócz licznych krewnych i przyjaciół i znajomych, w pogrzebie wzięły udział delegacje: — klubu im. Mikołaja Kopernika i z klubu Demokratycznego 40-ej wardy. Kwiaty i wieńce z wyrazami współczucie rodzinie nadesłali pp. O. C. Brewer, pp. C. O. Rasmus, Butler Bros., pracownicy z Butler Bros., pp. J. Detlaff, Demokratyczna Organizacja 40-ej Wardy, Hanchett Paper Co., oraz pracownicy z tej firmy; pp. G. Kraus, pp. T. Kuberscy, pp. R. O. Law, jr. i sr., pp. G. Rieger, pracownicy od Riegera, pp. A. Ripp, p. Ed. Uzdrowski, p. Stencel, p. . Fr Eitz. Telegramy kondolencyjne nadesłali: Jan G. Pinkowski z Seattle, Wash., Hubert Kiełczyński i panna Helena Nelson. Bukiety duchowne ofiarowali: pp. J. P. Wesołowscy, pp. Jan i Jadwiga Treider, pp. Palewicz, p. Marja Wesołowska, pp. Aleksander i Marja Byers, dr. J. P. i Wiktorja Wojtalewicz, p. Rozalja Strong, p. Monika Zeman, pp. Eugenjusz i Franciszka Górscy, p. Helena Baron, pp. Bernardostwo Górscy, pp. Samuelscy, pp. Józef i Weronika Siepierscy, pp. J. Luptak, pp. S. Smoczyńscy, Butler Bros., pp. Stanisław i Cecylja Pinkowscy i Tow. Młodzieńców św. Rajmunda.

Za staraniem demokratycznego komitymana p. Christ , Jensona, przysłana była eskorta motocyklowa złożona z czterech policjantów, którzy pod przewodnictwem Stefana Imbross, torowali orszakowi drogę na cmentarz. W pogrzebie brały udział ponadto: Siostra M. Stefanja, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, córka zmarłego, wraz z innemi Siostrami.— Była ponadto kuzynka zmarłego, Siostra M. Angelja, ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek z Siostrami innemi. Niech odpoczywa w pokoju.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

16-Letni Chłopak Uznany Winnym Morderstwa.

Wyrok przysięgłych uratował go od krzesła elektrycznego.

New York, 12. maja. — Ława przysięgłych w sądzie pow. Queens uznała wczoraj 16-letniego Harry Murch'a winnym morderstwa drugiego stopnia. Zakłół on nożem 12-letniego W. Bendera, w opuszczonym domu w Richmond Hill, mszcząc się na chłopcu za to, że „wypaplał" historję napadu rabunkowego dokonanego przez Murch'a na pewną starą kobietę. Morderstwo drugiego stopnia pociąga za sobą przymusową karę od 20 lat więzienia do dożywocia.

Wydając werdykt „winien morderstwa drugiego stopnia", Ława przysięgłych okazała wzgląd dla młodego wieku zbrodniarza. Dowody były wystarczające do uznania go winnym morderstwa pierwszego stopnia, za co musiałby iść na krzesło elektryczne.

11 DZIEWCZĄT SPALIŁO SIĘ W WIĘZIENIU.

Manila, 12. maja. — Jedenaście dziewcząt spaliło się żywcem w pożarze, jaki zniszczył tutejszy rządowy dom poprawczy. Policja podejrzewa podpalenie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

KATARZYNA SZCZYPINSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go maja, 1933 roku, o godzinie 9tej wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby p. nr. 684 North Sangamon ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Józef, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask. Telefon Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, córka i babcia nasza, ś. p.

Pelagja Tyrakowska

Członkini Niewiast Różańca św., Tow. Centralnych Polek w Ameryce, Tow. Polek św. Barbary, Tow. Echo Wolności, Tow. Korony Polskiej i Tow. Legjon Pań — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 8:35 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1720 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksander, Władysław i Stanisław, synowie; **Anna i Marja**, córki; **Agnieszka i Klara**, synowe; (**Józef i Marja Szafransey**, rodzice; **Roman**, brat; **Stanisława Szafranska**, bratowa, w Polsce); **Alicja-Marja** wnuczka; **Tomasz**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica, Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF JUDA

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 12:15 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1520 Holt ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Emilja i Józefa, dzieci; **Magdalena Juda**, bratowa; **Marjanna Juda, Anna Juda i Bronisław Juda**, kuzynki i kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stan. A. Brodziński, Brunswick 2767. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW MIERZWA

członek Tow. św. Michała Archanioła nr. 2, grupa 629, Oddziału Małoletnich Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 11go maja, 1933 roku, przeżywszy lat 16 i 22 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1756 W. 14-ty Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech i Agnieszka Mierzwa, rodzice; **Stanisława i Aniela Wash**, siostry; **Franciszek Wash**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW WASH

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, dnia 11go maja, 1933 roku, przeżywszy lat 10 i 7 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1724 W. 15ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Katarzyna Wash, rodzice; **Franciszek, Michał i Bolesław**, bracia; **Rozalja**, siostra; **Aniela Wash**, bratowa.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MARJA PŁACZEK

(Z DOMU MARTIN)

członkini Tow. Polek św. Klary, Grupa 201 Zjednoczenia i Tow. św. Elżbiety Foresterek nr. 791 oraz Tow. Apostolstwa Modlitwy od Serca Jezusa, Oddział św. Weroniki, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go maja, 1933 roku, o godzinie 4:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2332 W. Cullerton ul., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Płaczek, mąż; **Jadwiga i Alicja**, córki; **Władysław Misiora**, zięć; **Anna Martin**, przybrana matka; **Franciszka Kaczmarek i Agnieszka Brodzińska**, siostry; **Jan i Wojciech Martin**, bracia; **Andrzej Kaczmarek i Andrzej Brodziński**, szwagrowie; **Marja Martin**, bratowa; **Rita**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski. Telefon Canal 1973. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż

Ś. P.

Kazimierz Harbaczewski

pożegnał się z tym światem, po nieszczęśliwym wypadku, dnia 10go maja, 1933 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. L. Wiśniewskiego, 1151 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Wolosewicz, syn; **Leokadja**, synowa i wnuk **Franciszek**; **Jan Wolkowicz**, szwagier; **Marja Wolkowicz**, siostra; **Julja Kopielska**, siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Telefon Humboldt 0060-0061.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy przyjaciel nasz

Ś. P.

FRANCISZEK FLORKOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go maja, o godzinie 12:10 po południu, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego Piotra Wójcika, p. nr. 742 Armour ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

Tomasz Marcinkiewicz

członek Towarzystwa Najświętszego Imienia, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go maja, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, w kwiecie wieku.

Pokropienie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3534 Diversey avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Msza św. odprawiona będzie w poniedziałek o godzinie 9tej rano.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Katarzyna, rodzice; **Jan, Jerzy, Czesław, Kazimierz**, bracia; **Leokadja**, siostra; **Józef Marcinkiewicz i Konstanty Marcinkiewicz**, stryjowie; **Antoni Kołodziej i Władysław Krasoń**, wujowie; **Marja Sachaj, Józefa Krasoń, Genowefa Marcinkiewicz i Marja Kołodziej**, ciocie; kuzyn i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Diversey i Central Park Aves. Telefon Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza ś. p.

Anastazja Lukanowska

członkini Różańca św. w parafji św. Józefa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go maja, 1933 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 5014 So. Paulina ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Salomea i Leokadja, córki; **Stefan Nawrocki i Wiktor Pierzyński**, zięciowie; **Józefa Wojdyńska, Michalina Klemkiewicz, Anna Ornatek i Juljanna Kozłowska**, szwagierki; **Wacław Klemkiewicz i Jan Kozłowski**, szwagrowie; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Henryk A. Patka, 48ma i So. Hermitage ave. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

WŁADYSŁAW ŚWIENTON

członek Towarzystwa św. Bartłomieja Apostoła nr. 407 Z. P. R. K. i Tow. Nadwiślańskie nr. 759 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go maja, 1933 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2022 West Erie ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Józefa, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask. Telefon Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF KOZŁOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 1szej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3445 Schubert Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Telefon Spaulding 6630. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

Zygmunt Jasienski

członek Tow. Najśw. Imienia Jezus, przy parafji św. Romana i Tow. św. Anny Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go maja, o godzinie 3:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2719 West 24ta ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Alicja, Józefa i Marjanna**, córki; **Jerzy Neuberg, Adam Duslok i Robert Pekarek**, zięciowie; **Antoni i Anna Jerz**, brat i bratowa; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Szczepan Sendziak, 2654 West 21sza ulica. Telefon Lawndale 3670. 13

PRACA

POTRZEBA 5,000 Pań i Panienek do Kontestu Kupieckiego. Zgłaszać się od 4tej do 8mej codziennie, 1121 N. Ashland Ave., 2gie piętro. Liczne i duże nagrody gotówką. W czasie kontestu można zarobić kilka dolarów tygodniowo. 13

POTRZEBA chłopców po szkole i na cały dzień, mała zapłata na początek. 3046 N. California Ave. 13

POTRZEBA operatorki do kieszeni przy spodniach. do mundurów. C. H. Edelheit, 57 E. 21sza ulica, blisko Michigan ave. Yellow Cab budynek, 5te piętro. Calumet 7440. 12

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pokój. wikt i $2 lub $3 tygodniowo. Tel. Sunnyside 1322.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $3.00. Mrs. Stein, 4820 N. Avers ave. 12

POTRZEBA "body fender" mężczyzn doświadczonych na "wrecks", przyjść gotowi do pracy. 6333 South Park. 12

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 2140 W. Division ul. Rubinstein.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 1219 N. Lincoln ul. Markowitz.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Mrs. Schneider, 1217 Independence Blvd. Rockwell 8366.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc, dobry dom.— Tel. Rockwell 7664.

DOŚWIADCZONEJ dziewczyny potrzeba do lekkiej domowej roboty i po mocy z dzieckiem, pozostać na noc, dobry dom, $3.00 tygodniowo. Mrs. Solar, 1714 Humboldt Blvd.

POTRZEBA kierownika. Pragnę połączyć się z człowiekiem zdolnym do zorganizowania polskiej kolonji. 4000 akrów urodzajnej ogrodowej ziemi w Northern, Indiana. Żadnej inwestycji. Znakomita sposobność. V. A. Place, Crown Point, Ind. 13

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy i do pomocy w składzie. Pokój i wikt. 5236 Fullerton Ave. 13

DZIEWCZYNY potrzeba natychmiast do lekkiej domowej roboty, 2 pokoje, 300 So Hamlin Ave. Apartament 6-B.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Kedzie 4409.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, niema dzieci, pozostać na noc, $3.00. Tel. Mansfield 7215.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do domowej roboty, pozostać na miejscu. 2762 No. Spaulding Ave.,— Molberg.

POTRZEBA dziewczyny lub młodej kobiety do domowej roboty. — B. Schwartz, 2708 Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty niema małych dzieci, trochę prania. 1145 N. Sacramento Blvd. — Solomon. Armitage 2430.

BALWIERZA potrzeba. 1414 Chicago Ave.

POTRZEBA młodej kobiety do lekkiej domowej roboty. — Mrs. D. Heckman, 1549 So. Avers Ave.

POTRZEBUJEMY 5 młodych kobiet do specjalnej lingerie pracy. Zgłosić się po 9tej rano. Pokój 818. — 203 N. Wabash Ave. 15

POTRZEBA natychmiast 5 mężczyzn dobrego charakteru, schludnych, stała praca, dobry zarobek. Zgłosić się po 9tej rano Pokój 818. — 203 N. Wabash Ave. 15

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać, mała rodzina, dobry dom. Nortman,— 5115 N. Bernard ul. 13

POTRZEBA operatorek do nocnej pracy, doświadczonych przy pralnych sukniach, do pojedyńczej igły, (kawa bezpłatnie). Korach Bros. 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBA doświadczonych kelnerek. Zgłosić się po południu, 3304 W. Lawrence Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, mała rodzina. 4217 W. Congress ul. Milewski.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy i pomocy z dziećmi, pozostać na miejscu. M. Bloomberg, 526 Addison ulica. Telefon Lakeview 8847.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

WYKONUJĘ wszystkie cementowe roboty, dziennie lub kontrakt. Proszę telefonować Brunswick 0944. 13

PAPIEROWANIE, malowanie, $3.50 za pokój, robota gwarantowana. Tel. Keyston 6239. 13

EXPERT Radjo obsługa $1, każdego czasu. Tel. Humboldt 4808. 13

PAPIERUJĘ pokój $3.00, dobra robota z papierem. Piszcie 1250 N. Leavitt ul. Papierarz. 13

ZEBRANIE DEPOZYTOROW NORTH WESTERN BANKU DZISIAJ O 8-EJ W SALI SYNOW WOLNOŚCI, 1042 N. DAMEN AVE. — WSTĘP 10 CT. OD OSOBY. — ZARZĄD.

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBUJĘ pożyczki $500 na dom, dobry procent. Lafayette 5667. 13

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $2.00. 543 No. Ashland ave. 15

DO Wynajęcia 6 pokoi z wanną, 2gie piętro, $18. 1824 N. Ashland Ave. 13

ELEGANCKI pokój do wynajęcia. 1647 N. Campbell Ave. blisko North Avenue. 29-5-12

DO Wynajęcia 3 i 4 pokoje. Widne i czyste, tanio. 1447 Emma ul. 13

TRZY pokoje do wynajęcia. 1941 W. Huron ul. 13

DO Wynajęcia piekarnia z mieszkaniem, właściciel 2734 W. 22-gi Place. 13

WYNAJMĘ pokoje umeblowane tanio, można gotować. 1562 N. Damen Ave. 13

NA Mieszkanie potrzeba panienkę.— 1343 No. Oakley Blvd. 2gie piętro. 13

PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych na pojedyńczo igłowej maszynie przy pralnych sukniach. Zgłosić się 1036 W. Van Buren ul., 5te piętro. 13

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dzieckiem, 1501 No. Irving Ave. Naiman.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach, 318 W. Adams ul. J. A. Seaman and Co. 10-te piętro. 15

POTRZEBA balwierza natychmiast. 1839 W. Chicago Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 5 widnych pokoi pnr. 2337 Carver ul. $30, parowe ogrzewanie, dobra transportacja, blisko Milwaukee, Western i Armitage Aves., także górnej kolei. 13

BALWIERNIA, dobra lokacja na południowej stronie. Kupię urządzenie dla odpowiedniej osoby. Wolbach, 624 E. 63-cia ul. Fairfax 2525. 18

DO Wynajęcia 6 widnych pokoi, przy kościele św. Fidelisa i przy Humboldt Parku. 2643 Hirsch ul. 13

CRAGIN. Do wynajęcia skład i sześć pokoi na drugiem piętrze. Bardzo tanio. 2102 Lorel Ave. Telefonować do właściciela Humboldt 2576. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

STOŁ bilardowy na sprzedaż tanio. 1741 Lull Place, Armitage 1758. 13

NA SPRZEDAŻ dwa "show cases" i "wall cases" odpowiednie do apteki. 1706 W. Ohio ul. Telefon Haymarket 8165. 13

ELEKTRYCZNY "meat slicer" jak nowy, na sprzedaż tanio.—. 1500 N. Springfield Ave. 13

AUTOMOBILE

Lincoln Najpóźniejszego Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony, jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zaś przeszło $3,800; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $300. Zgłosić się po 5ej wieczorem. 1004 N. Kedzie ave., 2gie mieszkanie. 12

HUPMOBILE 1931 — 8 cylindrowy custom sedan, wygląda i jeździ jak nowy, ten automobil musi być sprzedany za resztę długu kompanji finansowej. 3453 So. Morgan ul. Boulevard 2510. 13

RZECZY DOMOWE

MUSZĘ sprzedać orzechowy garnitur do jadalni, garnitur parlorowy, gazowy piec, komodę. 1631 Milwaukee Ave. 10-12

LINOLEUM (Battleship) i fortepian tanio na sprzedaż. 1367 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ Steward piec gazowy tanio. 1517 N. Ashland Ave. 3cie piętro. 13

INTERESA

BACZNOŚĆ szewcy zakład elektrycznej reperacji obuwia na sprzedaż. 3501 Cortland ul. 12

PIEKARNIA na sprzedaż, najnowsze urządzenie, 3428 Belmont Ave. 6-10-12-13

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. Brunswick 0157. 13

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce, przystępna cena, 1315 Dickson ulica. 13

GROSERNIA na sprzedaż w polskiej okolicy, tanio. 1224 Holt ul. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BEAUTY Parlor na sprzedaż, nadzwyczajna sposobność, $300 gotówki, reszta na warunki. 3310 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 13

BUCZERNIA na sprzedaż, w dobrej polskiej okolicy, tani rent, niska cena jeżeli w tym tygodniu. Telefon Palisade 4216. 12

SPRZEDAM grosernię i buczernię.— dobry interes, dużo towaru, niema kompetycji, nowoczesne urządzenie.— Telefon Republic 7814. 13

GROSERNIA, skład owoców i warzyw na sprzedaż, założony 12 lat, muszę sprzedać, mam 2 interesa, cena przystępna z trokiem. 3846 So. Kedzie Ave., żadnej zamiany. 13

SPRZEDAM grosernię i buczernię bardzo tanio. Albany 9172.

NA SPRZEDAŻ balwiernia z meblami lub bez. 3018 N. Central Park Ave. 13

GROSERNIA, jedna w bloku, jest miejsce na buczernię, 4 pokojowe mieszkanie. Irving 3435. 13

SPRZEDAM salon narożnikowy i sala na wszelkie okazje, niska cena. — Telefon Yards 0710. 13

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji. — 1434 Noble ul.

LOTY I FARMY

CHCĘ bungalow i 2 mieszkaniowy dom w zamian za farmę. Local Realty Co., 2806 Armitage Ave. 12

SPRZEDAM 60 akrów ziemi w Wisconsin, $500, niema domów. Anna Pawłowicz, 5424 So. Prairie Ave., Chicago, Ill. 13

FARMA na zamianę 120 akrów dobre budynki, konie, 10 krów, 5 minut od miasta, farmer jest tu, chce 2 mieszkania. Zgłosić się 1455 Blackhawk ul. Tel. Armitage 9725 Grzechowiak.

80 AKROW wyrentuję lub sprzedam, ładne miejsce.— 3538 N. Lawndale Ave. 13

SPRZEDAM 40 do 500 akrów ziemi, nieczyszczonej, piękna okolica, jezioro, dobra ziemia, $10 akr za gotówkę tylko. Właściciel A. Górski, Box 607, Mellon, Wis. 13

DOMY I ZAMIANA

NA PIOTRO PAWŁOWIE HERMITAGE I 37EJ

murowany, drewniany budynek na 3 mieszkania.

Cena **$1300**

3857 N. HARDING AVE.

7 pokojowa narożnikowa rezydencja. Ciepłą wodą ogrzewana. — Garaż na 2 automobile.

Cena **$4200**

Po informacje telefonować Lafayette 9300.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy budynek na farmę. Local Realty Company,— 2806 Armitage Ave. 12

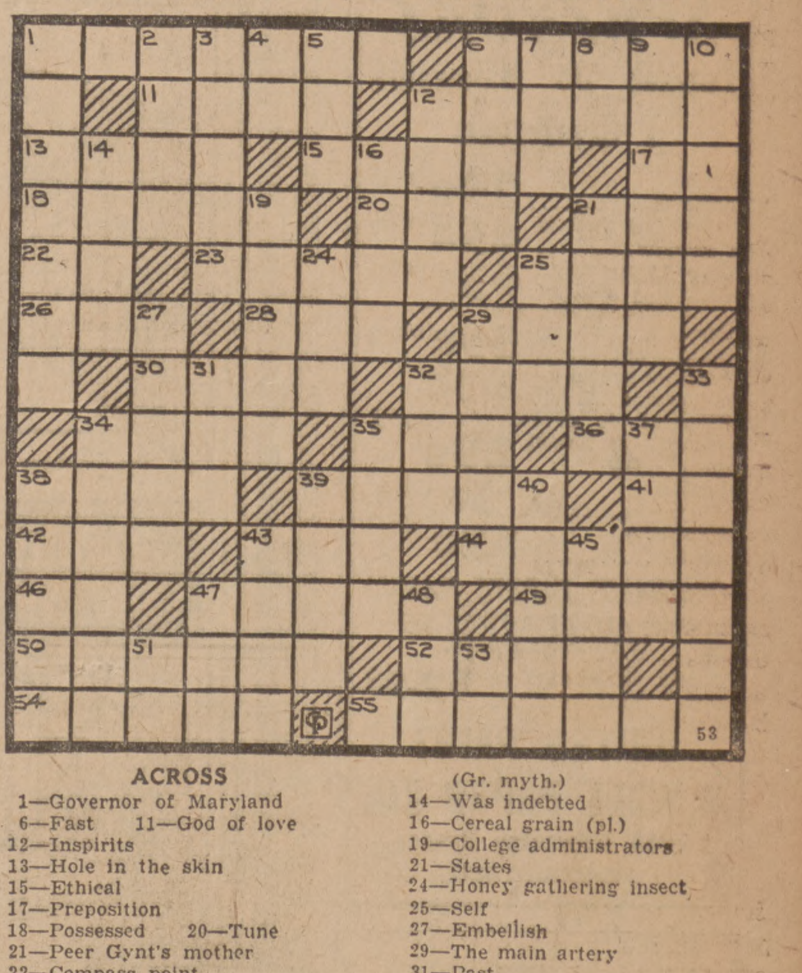
ZAMIENIĘ budynek bez długu za farmę. Zgłosić się 1333 N. Artesian Ave. 10-12

MAM parę domów byznesowych z byznesem lub bez, zamienię na prywatne. Zgłosić się 1455 W. Blackhawk ulica, Grzechowiak.

ŁADNY 2 mieszkaniowy murowany budynek, lota 35x128, gorącą wodą ogrzewanie, pokój zrobiony w basemencie, wspaniała kondycja. Millard Ave., blisko Ogden, prawdziwy bargain. T. Turner, 4041 W. Madison ul. 15

NA SPRZEDAŻ cottage na dwóch lotach, albo na zamianę na grosernię. Właściciel zostawi morgecz, Telefon Juniper 5199. 13

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



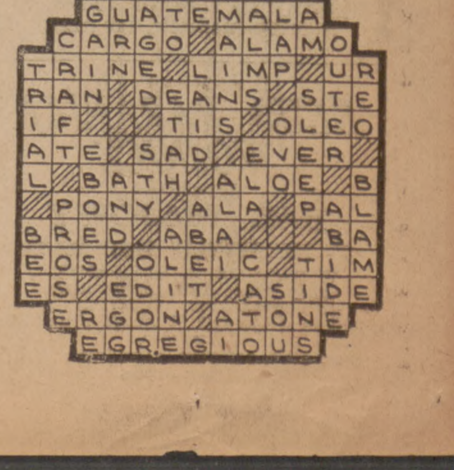
ACROSS

1—Governor of Maryland
6—Fast 11—God of love
12—Inspirits
13—Hole in the skin
15—Ethical
17—Preposition
18—Possessed 20—Tune
21—Peer Gynt's mother
22—Compass point
23—Liabilities
25—At any time
26—Feminine name
28—Ancient Roman coins
29—Old
30—Scandinavian
32—Indigent
34—Ship's diaries
35—By 36—Stitch
38—Plane (colloq.)
39—Declaim
41—Note of the scale
42—Sped
43—Mineral spring
44—Solo
46—Paid public notice
47—Takes part in a game
49—Huge 50—Negation
52—Crude metals
54—About 55—Overlay

DOWN

1—Rested
2—Threefold
3—Belief
4—River in China
5—Doctrine
6—Wing shaped
7—Companion
8—Preposition
9—Stopped
10—Compound ether
12—Goddess of discord (Gr. myth.)
14—Was indebted
16—Cereal grain (pl.)
19—College administrators
21—States
24—Honey gathering insect
25—Self
27—Embellish
29—The main artery
31—Past
32—Tiny vegetable
33—More dulce
34—Heavy
35—Implore
37—Eagles
38—Tilled land
39—A gem
40—Sprites
43—Narrow strip of wood
45—Oven
47—Fasten
48—The sun
51—Compass point
53—Sun god

Answer to previous puzzle



Co Słychać Na Polonji

W ubiegłą niedzielę w sali hotelu Palmer House odbyło się przyjęcie jugosłowiańskich organizacji chicagoskich, podczas którego główne przemówienie wygłosił znany obrońca sprawy polskiej adw. Jerome Jurewicz, były asystent prokuratora generalnego.

Pozatem przemówienia wygłosili: prof. Szyszko i prof. Shaeley z Uniwersytetu Chicago; redaktor czechosłowackiej gazety i inni. Gościem honorowym tego wieczoru był adw. Jurewicz, który mówił o ważności współpracy narodów słowiańskich.

Dwa tygodnie temu adw. Jurewicz wygłosił przemówienia o korytarzu w Uniwersytecie Chicago. W przyjęciu tem wzięli udział przedstawiciele państw słowiańskich.

*

Staraniem Kółka Lit. Dram. im. Kazimierza Pułaskiego odprawiona będzie Msza św. na intencję Matek, w niedzielę, dnia 14go maja, w kościele św. Trójcy. Uprasza się wszystkich członków oraz członkinie o przybycie i wzięcie udziału w tem nabożeństwie. Zbiórka na dziedzińcu kościelnym. W razie niepogody w sali kościelnej o godz. 10tej rano.

*

W sobotę, dnia 20go maja w kościele St. Mary of the Lake, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Henryka Kamińskiego z panną Marylą Setmajer, córką znanego działacza na wychodźtwie, zmarłego przed kilku laty Henryka Setmajera. Gody weselne dobranej pary odbędą się w ścisłem kole rodzinnem. Ślub młodej pary odbędzie się o godzinie 5ej po południu.

*

Polski Klub „Pi Sigma Phi" przy uniwersytecie De Paul. zaprasza na odczyt w poniedziałek wieczorem, dnia 15go maja. Odczyt wygłosi pani Szwajkart-Howard. Miejscem odczytu, De Paul University, Little Theatre 64 E. Lake Street, trzecie piętro. Początek o godzinie 8:30 wieczorem. Wstęp wolny.

*

Zabawa jubileuszowa Kółka Dram. im. Henryka Sienkiewicza, połączona z pięknem urozmaiconym programem odbędzie się już w przyszłą niedzielę, d. 14go maja z okazji pięciolecia założenia tegoż kółka w sali św. Pankracego. Komitet wytężył wszelkie swoje siły i starania, aby dzień ten upamiętnić. Początek o 8mej wieczorem.

*

Chór Warszawiaków, grupa 1595 Z. N. P., należący do Związku Śpiewaków Pol., urządza zabawę kostkową i karcianą, w czwartek, dnia 18go maja, w sali Polonja, pnr. 1549 N. Ashland ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Wieczorek majowy urządza Tow. św. Elżbiety w piątek, dnia 19go maja, w kafeterji św. Trójcy zaraz po posiedzeniu.

*

Chór Chopina zaprasza na zabawę majową wszystkich przyjaciół i sympatyków. Zabawa odbędzie się w sobotę dnia 20go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Sokoła, pnr. 1062 N. Ashland ave.

*

Panie i panienki tworzące oddział Legjonu Pań przy post. Theo. Roosevelta No. 4 P. L. W. A., ubawią należycie swych sympatyków i znajomych na wielkim balu w niedzielę, dnia 21 maja. Miejscem zabawy będzie sala J. Stefanika przy rogu Noble i Superior ulic. Dochód z tej zabawy idzie na urządzenie wycieczki do szpitala weteranów w Maywood, Ill. Początek zabawy o godzinie 6tej wieczorem.

*

Kółko „Dziewczęta dla Dziewcząt" im. Heleny Paderewskiej urządza zabawę karciano-kostkową w sali hotelu Parkway p. nr. 2100 Lincoln Park West w piątek wieczorem, dnia 28go maja; komitet czyni wielkie przygotowania do tej imprezy ażeby gości zabawić, a komitet jak i członkinie kółka proszą o jaknajwiększe poparcie tej zabawy.

*

Klub oficerski 1szej Dywizji L. P., urządza instalację połączoną z zabawą taneczną w niedzielę, dnia 14go maja, b. r., w sali 1szej dywizji 1618 Emma ul. Komitet uprasza wszystkich oficerów oraz wszystkich członków 1ej Dywizji o wzięcia udziału w tej uroczystości. Posiedzenie instalacyjne odbędzie się o godzinie 2giej po południu a zabawa o godzinie 4ej. Kumtet zapowiada wspaniałą muzykę i wiele niespodzianek.

*

W sobotę, dnia 20go maja, o godzinie 8:30 wieczorem w prześlicznej dużej sali tak zwanej „Egyptian Auditorium" w Logan Square Masonic Temple p. nr. 2433 N. Kedzie Blvd., urządzają majowy bal weterani wojny światowej Posterunku kapitana A. H. Kelly, No. 339 Amerykańskiego Legjonu do którego należą wyłącznie weterani tylko polskiego pochodzenia. Do zarządu należą: adw. Stefan R. Caryński, komendant; Teodor Czarnecki, wice-komendant; Klemens L. Karis, adjutant; Michał J. Rudnik, finansowy oficer.

*

Klub parafjan Wojnicz, urządza bal majowy w niedzielę 14 maja, w sali ob. J. Stefanika, Noble i Superior ulicy. Początek zabawy o godzinie 5tej wieczorem.

KRÓLOWA MAJA NA MŁODZIANKOWIE.



Rycina przedstawia grono panienek z Bractwa Dzieci Marji. Na rozpoczęcie nabożeństwa majowego w kościele śś. Młodzianków, ks. proboszcz Jan Zwierzchowski ukoronował „Królową Maja", która następnie w otoczeniu swych dam nadworskich uwieńczyła kwiatami figurę Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. W pierwszem rzędzie z lewej strony ku prawej siedzą panny: Emilja Śmiałek, Eleonora Łysakowska, **Józefina Rzeszutki-królowa** i Genowefa Ociepka. Stoją: Marja Lakome, Helena Czaja, Marta Podborna, Marja Żabek, Kazimiera Niemasik i Marja Markowicz.

Do Chóru Filaretów.

Przypominamy koleżankom i kolegom, że w niedzielę, dnia 14 maja, występujemy na koncert chóru panien „Echo" i wszyscy są proszeni, aby się stawili do klubu w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem, a potem udamy się na koncert. Następna lekcja odbędzie się w środę, dnia 17 maja, o godzinie 8mej punktualnie w klubie. — Górą Pieśń. — W. Morawski, prezes; B. Łada, sekretarz.

Z Placówki 1go Pułku Strzelców Polskich, Nr. 90 S. W. A. P.

Zawiadamia się wszystkich członków Placówki Pierwszego Pułku Strzelców Polskich, Nr. 90 Stow. Wet. Armji Polskiej, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w piątek, dna 12go maja, b. r. w Sokolni, p. nr. 1062 North Ashland avenue. Ze względu na wielką ilość spraw ważnych oczekujących załatwienia, uprasza się kolegów, członków tejże Placówki o liczne przybycie. Uprasza się również o punktualność. — St. Krygowski, prezes; A. Machnowski, sekretarz prot.

Z Kantowa.

Posiedzenie miesięczne Bractwa Młodzieńców św. Józefa (oba oddziały) odbędzie się w niedzielę, dnia 14go maja, w sali zwykłej, o godzinie 1ej po południu. — Zarząd.

W Łodzi, na głównym skwerze, znajduje się nowo wystawiony pomnik Tadeusza Kościuszki, dłóta rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego.